

Polonia

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
KATOWICE, SOBIESKIEGO 11

WYCHODZI 7 RAZY W TYGODNIU

TELEFON KATOWICE
№ 34-981

WYDAWCA: ŚLĄSKIE ZAKŁADY GRAFICZNE i WYDAWNICZE „POLONIA” SP. AKC. W KATOWICACH. ZAŁOŻYCIELI i NACZELNY REDAKTOR WOJCIECH KORFANTY. REDAKTOR ODPOWIEDZ. AUGUSTYN PUSTELNIK

Wyniki wyborów gdańskich

Sztuczny entuzjazm hitlerowców

Gdańsk, 8. 4. (PAT.)
Tymczasowe wyniki oficjalne wyborów do Volkstagu wykazują, iż uprawionych do głosowania było 376.000, głosowało 236.733, w tem przyjezdnych 13.482. Nieważnych głosów 1.777.

Na listę narodowo-socjalistyczną padło 139.043, na listę socjalistyczną 38.015, komunistyczną 7.990, centrową 31.525, niemiecko-narodową 9.691, b. kombatantów 382, na listę polską 8.310.

Gdańsk, 8. 4. Tel. wł.
Tymczasowy oficjalny rezultat wyborów do sejmiku gdańskiego wykazuje następujący podział mandatów: narodowi socjaliści 44, socjalni demokraci 12, komuniści 2, centrum 9, lista Weise 3, Polacy 2.

Gdańsk, 8. 4. Tel. wł.
Wyniki wyborów gdańskich nie stanowią bynajmniej takiego tryumfu hitlerowskiego, o jakim pisze prasa niemiecka. W porównaniu z tem co zapowiadano i terorem, jaki rozwinęli hitlerowcy gdańscy, mający w swem ręku całą administrację, jest to raczej porażka. W poprzednim Sejmie hitlerowcy mieli 41 mandatów, w nowym będą mieć 44. Nie daje im to jednak większości, potrzebnej do zmiany konstytucji gdańskiej, co było istotnym ich celem. Nie pomógł tu nawet terór i nacisk.

Berlin, 8. 4. (PAT.)
Prasa niemiecka pisze o zwycięstwie narodowych socjalistów w Gdańsku. „Montag” stwierdza, że partja narodowo-socjalistyczna wyszła z walki ogromnie wzmocniona. Celem wyborów gdańskich było udowodnienie światu, iż mimo niaturalnego traktatu, którego rozwiązanie nie zależy od Niemców gdańskich, Gdańsk należy ciałem i duszą do niemieczyny (?).

Berlin, 8. 4. Tel. wł.
Z okazji wyborów do sejmiku gdańskiego minister spraw wewnętrznych Rzeszy i Prus, dr. Frick, wystosował do „Gauleitera” narodowych socjalistów w Gdańsku, Foerstera, telegram, w którym podkreśla, że wybory oznaczają nowe wyrażenie swej niemieckości przez ludność gdańską i składa mu gratulacje spowodu „tak pożądanego zwycięstwa”.

Echa warszawskie

Warszawa, 8. 4. Tel. wł.
Prasa warszawska z zadowoleniem omawia wyniki wyborów w Gdańsku. Jednocześnie podkreśla się, że hitlerowcy stosowali terór, ale pomimo tego nie zdołali zdobyć 1/3 mandatów. „Kurier Warszawski” tytułuje swój artykuł „Wybory pod okupacją” i partję hitlerowską nazywa obozem terrorystów. Pobyt ministrów niemieckich w Gdańsku jest — zdaniem pisma — jawnym nadużyciem.

Inne pisma stwierdzają, że wyniki wyborów stanowią przyjemną niespodziankę i ze szczególną radością podkreślają znaczny wzrost głosów polskich.

Ubiegłej nocy głośniki, ustawione na ulicach, podawały szczegółowe wyniki wyborów tak długo, dopóki nadchodziły wiadomości z okręgów, w których hitlerowcy mieli bezwzględna przewagę. Z chwilą, gdy się okazało, że hitlerowcy nie uzyskali 1/3 mandatów, głośniki znikły, a ogłoszenie ostatecznego wyniku wyborów zaczęło się znamienne przewlekać. Rzecz ciekawa, że liczbę głosów polskich podawano najpierw na około 9.000, później na 8.500, a obecnie podaje się zaledwie 8.100. Wynikałoby z tego, że Polacy zdobyli tylko 8.100 głosów.

W Gdańsku wynik wyborów wywołał duże niezadowolenie wśród hitlerowców, gdyż spodziewali się oni rezultatu podobnego, jak w Zagłębiu Saare, to znaczy zdobycia około 90 proc. głosów.

Przygoda dziennikarza

Warszawa, 8. 4. Tel. wł.
W niedzielę aresztowany został w Gdańsku warszawski korespondent prasy angielskiej, red. Cang Redaktor Cang obsługiwał pisma angielskie. Prawdopodobnie jego rozmowy telefoniczne z Londynem zostały podsłuchane i

wywołały niezadowolenie wśród hitlerowców. Red. Cang jest obywatelem polskim i sekretarzem klubu prasy zagranicznej w Warszawie. Prezes klubu prasy zagranicznej w Warszawie, red. Suster, zwrócił się do rządu polskiego z prośbą o interwencję w sprawie tego aresztowania. W poniedziałek komisarz generalny R. P. p. Pappe interwenjował u senatora

gdańskiego, p. Beckera, kierującego departamentem spraw wewnętrznych i domagał się uwolnienia red. Canga. Oprócz p. Canga na dużą nieprzyjemność byli narażeni dwaj inni dziennikarze, korespondenci pism żydowskich, pp. Zynger i Szwarz. W mieszkaniu, które zajmowali w hotelu gdańskim, przeprowadzono dokładną rewizję.



W Tokio odbyła się wielka uroczystość dla uczczenia 30-lecia zwycięskiej bitwy pod Mukdenem, w czasie wojny japońsko-rosyjskiej

Krwawe oblężenie twierdzy bandyckiej

Trzydniowa walka ze złoczyńcami

Kalkuta, 8. 4. (Tel. wł.)
Rozległe obszary prowincji Gwalior w Indiach stały się ostatnio terenem niezwykle zuchwałych napadów bandyckich. Doszło do tego, że przywódcy bandy rozbójniczej stali się właściwymi władczymi na wielkich obszarach tej prowincji. Wobec faktu, iż ze względu na znaczną przewagę rozbójników policja była bezsilna, władze zmuszone były zażądać wojska, celem uwolnienia ludności od stałego ucisku tej bandy.

Po odpowiednim przygotowaniu, wojskom udało się osaczyć bandytów w ich warownej kryjówce, jednakże grube mury przez 2 dni opierały się wszelkim wysiłkom atakujących wojsk. Dopiero w 3-cią noc udało się żołnierzom zrobić mały wylom w murze, przez który zaczęto oblężonych atakować bombami i

granatami. Widząc niebezpieczeństwo, kilku bandytów usiłowało zbiec, wszyscy jednak zginęli pod gradem kul oblegających żołnierzy. Pozostała reszta z hersztem na czele pragnąc siebie ocalić wypędziła z warowni kobiety i dzieci, co skłoniło oblegających do przejściowego wstrzymania ognia.

Podstęp ten udał się, gdyż korzystając z chwilowego odwrócenia uwagi żołnierzy i zapadłego zmroku hersztowi i kilku innym bandytom udało się zbiec i ukryć w gęstym lesie. Podjęty za nimi pościg nie dał rezultatu i nie doprowadził do ujęcia groźnej bandy. Pozostałe wojska wtargnęły do kryjówki, w której zastały jednak tylko 2 bandytów, oraz 14 kobiet i 4 dzieci. Podczas oblężenia zostało 5 bandytów zabitych. Żołnierze mieli jednego zabitego.

Starcie wpływów japońskich i angielskich

Istotne powody ustąpienia króla Sjamu

Moskwa, 8. 4. PAT.
Analizując ostatnie wydarzenia w Sjamie, „Prawda” pisze: Król Pradzihipok stracił tron, ponieważ jego polityka anglofińska stała na przeszkodzie planom japońskim. Dziennik zaznacza następnie, że Sjam stanowi dla Japonii ważny punkt strategiczny, zapewniając podstawy marynarcie i lotnictwu japońskiemu na O-

ceanie Spokojnym. Umacniając swe pozycje w Sjamie, Japonja wykańcza łańcuch swych punktów strategicznych, zasłaniających je w razie decydującego konfliktu na Oceanie Spokojnym. Wpływy Japonji w Sjamie są bezpośrednim ciosem dla interesów Wielkiej Brytanii na Oceanie.

Zbrojenia Japonji

Tokio, 8. 4. (Tel. wł.)
Ministerstwo obrony narodowej opracowuje nowy plan rozbudowy lotnictwa japońskiego i obrony przeciwlotniczej.

Jest to plan zakrojony na wielką skalę, który miałby być wykonany w ciągu 4 lat.

Wybory gdańskie

Zacznijmy od historii: ekspansja niemiecka na wschodzie rozpoczynała się zawsze od opanowania ujścia rzek wpadających do Bałtyku. Po opanowaniu ujścia Odry, przyszło opanowanie jej dorzecza, po pierwszym rozbiórce Polski, w którym Prusy otrzymały ujście Wisły, przysły dalsze, w których opanowały one większość rdzennie polskiego terytorium, którego część zresztą utraciły potem na rzecz Rosji. Kierownicy polityki Trzeciej Rzeszy, którzy swoje rozważania polityczne i swoje plany opierają nie na dziesięcioleciach, ale na stuleciach umięją czerpać nauki z historii. Dlatego tak zaciebie walczą o swoje wpływy w Kłajpedzie u ujścia Niemna, dlatego też w agitaacji przedwyborczej na terenie W. Miasta Gdańska brali udział Goering, Goebbels, Hess — a zatem wszyscy najwybitniejsi współpracownicy „Führera”.

Oczywiście z historii czerpać możemy naukę także i my. Niestety jak dotąd w Gdańsku rozwój wypadków kształtuje się dla nas niepomysłnie. Podczas gdy Litwa konsekwentnie wzmacnia swoje wpływy w Kłajpedzie i dąży do zdobycia nad tem miastem niczem nie krepowanej suwerenności, Gdańsk coraz wyraźniej manifestuje swą łączność z Rzeszą.

W procesie kłajpedzkim zarzucano przywódcom niemieckich stronnictw, iż jeździli oni po instrukcje do Berlina. W Polsce nikomu nie przyszłoby na myśl, stawiać zarzutów z tego tytułu hitlerowcom gdańskim, którzy są zupełnie jawnie częścią organizacyjną niemieckiej partji narodowo-socjalistycznej.

Istnieje oczywiście pakt o nieagresji, istnieją oczywiście „przyjazne” i „pokojowe” stosunki polsko-niemieckie. To też przywódcy narodowo-socjalistyczni w Gdańsku podkreślali, lojalnie, że narzle nie jest potrzebna formalna przynależność Gdańska do Rzeszy i wystarczy zupełnie jedno duchowa, której pełnym wyrazem będzie głosowanie na listę narodowo-socjalistyczną.

Wybory gdańskie zarządzane były przez narodowo-socjalistyczny Senat właśnie w tym celu, by wykazać tę jedność duchową, by zarazem zdobyć większość 1/3 głosów w Sejmiku konieczną dla przeprowadzenia zmian ustroju wolnego miasta upodabniających ten ustroj do ustroju Trzeciej Rzeszy. Jak się zdaje większości tej hitlerowcy nie uzyskali.

Mimo rozwinięcia energicznej akcji wyborczej, mimo poświęcenia na ten cel znacznych środków pieniężnych, mimo teroru, który skłonił spokojnego komisarza generalnego Rzeczypospolitej w Gdańsku, do wielokrotnych interwencji, teroru, który naprzykład w stosunku do Polaków wyrażał się w biciu urzędników komisariatu generalnego, a w stosunku do stronnictw opozycyjnych niemieckich w jeszcze ostrzejszych wystąpieniach, hitlerowcy nie uzyskali większości 1/3. Śmiało można na tej podstawie powiedzieć, że w wyborach normalnych nie uzyskaliby nawet zwyczajnej większości głosów.

Zatem walkę wyborczą w Gdańsku wznac należy za przegraną przez narodowych socjalistów. Wiedziomo bowiem powszechnie, że opanowawszy władze Wolnego Miasta muszą oni uzyskać większość bezwzględna i to większa, niż przy ostatnich wyborach.

Lista polska wyszła z wyborów zwycięsko, zdobywając o dwa tysiące głosów więcej, niż w poprzednich wyborach. Przypisać to należy porozumieniu wszystkich grupowań polskich na terenie Wolnego Miasta.

W okresie, w którym waga się przysze losy polityki zagranicznej Polski,



SWIĘCONKĘ
OZDABIAJĄ WSPANIAŁE
CIASTA I POTRAWY
SPORZĄDZONE Z WYROBÓW
DR. OETKERA

Program Radiowy

WTOREK, 9 KWIEŃNIA 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 7.50 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Zespół salonowy. 12.50 Chwilka dla kobiet. 13.00 Płyty 13.50 Cedula giełdy zbożowo-towarowej. 15.45 Koncert ork. P. R. 16.30 Opowiadanie dla dzieci młodszych. 16.45 Chór Eryana (płyty). 17.00 Skrzynka P. K. O. 17.15 Kwartet smyczkowy. 17.50 Skrzynka językowa. 18.00 Arje i pieśni. 18.45 Płyty. 19.15 Poradnik turystyczno-sportowy. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Płyty. 20.00 W pięćdziesiątce lat pierwszego koncertu kompozytorskiego Ignacego Paderewskiego w Warszawie. 22.00 Orkiestra mandolinistów 22.30 „Tradycje i zwyczaje angielskie”. 23.00—23.05 Wiadomości meteorologiczne

Warszawa (1339,3 m) 6.30 Audycja poranna. 12.05 Koncert Trio Dworakowskiego. 13.00 Włoskie pieśni. 15.45 Koncert orkiestry P. R. 16.30 Audycja dla dzieci młodszych. 16.45 Słynni artyści na płytach. 17.15 Koncert kameralny. 18.00 Arje i pieśni. 18.15 Fragment z „Póskromienia złośnicy” — Szekspira. 18.45 Płyty. 20.00 W 50-lecie pierwszego koncertu kompozyt. Ignacego J. Paderewskiego. 22.15 Koncert ze Lwowa.

Kraków (293,5 m) 6.30 Transm. z Warszawy. 12.03 Transm. z Warszawy 13.00 Rytmu południa. Muzyka z płyt. 15.45 Transm. z Warszawy. 16.45 Utwory K. Szymanowskiego na płytach. 17.00 Transm. z Warszawy. 18.15 Fragment słuchowski. 18.45 Płyty. 19.45—23.05

Transm. z Warszawy, Poznań i Lwowa.

Łódź (224 m) 6.30 Audycja poranna z Warszawy. 12.03 Transm. z Warszawy. 14.00 Muzyka popularna (płyty). 15.45 Transm. z Warszawy. 18.15 Fragment teatralny. 18.45 Płyty. 19.15 i 19.45 Płyty. 19.50—23.05 Transm. z Warszawy, Poznań i Lwowa.

Poznań (345,6 m) 6.30 Audycja poranna z Warszawy. 11.57 Transm. z Warszawy. 14.00 Konkurs radiowy solistów wokalnych. 16.45 Płyty. 17.00 Transm. z Warszawy. 18.15 „Robimy piosenkę” — skecz reportażowy z muzyką. 18.45 Arje i pieśni. 19.45—22.00 Transm. z Warszawy. 22.15 Transm. ze Lwowa i Warszawy.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław (315,8 m) godz. 6.35. 12.00. 15.35. 20.10.
 Mediolan (368,6 m) godz. 11.30. 17.05. 20.45.
 Praga (470,2 m) godz. 12.35. 17.45. 19.30. 20.45.
 Wiedeń (506,8 m) godz. 12.00. 17.10. 20.05.
 Budapeszt (550,5 m) godz. 12.05. 17.35. 20.15.

ŚRODA, 10 KWIEŃNIA 1935 R.

Katowice. 6.30 Audycja poranna. 7.50 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorologiczne. 12.05 Płyty. 12.50 Chwilka dla kobiet. 13.00 Ork. salonowa. 13.50 Cedula giełdy zbożowo-towarowej 14.00—14.15 Muzyka lekka. 15.45 Piosenki. 16.30 Wpływ wiosny na cere. 16.45 Kwadrans walców (płyty). 17.15 Koncert solistów. 17.50 O książce por. Bystronia: „Megalomania narodowa”. 18.00 Koncert na teatramie. 18.15 Wesoly skecz. 18.30 Śląskie zwyczaje wielkanocne. 18.45 Fragment z Pańi podług św. Mateusza — z płyt. 19.15 „Gospodyni śląska” — wrył. Kamila Najsłowa. 19.25 Wiadomości sportowe. 19.35 Koncert chóru. 20.00 Muzyka lekka. 21.00 Koncert szopenowski. 21.30 Porady radiotechniczne. 21.40 Koncert laureata. Konk. skrzypc. im. H. Wieniawskiego. 22.15 Muzyka lekka. 23.05—23.30 Skrzynka francuska.



W. J. LOCKE

Opuszczeni

POWIEŚĆ

przekład autoryzowany z angielskiego



37)

Joyce rozetrzał się naokoło. Sie-
 dzieli na werandzie ładnego domu.
 Farma była wzorowa, angielska, pro-
 wadzona na zasadach naukowych: bu-
 dynki gospodarskie czyste i okazałe;
 na polach bujne zboże; groble — pona-
 prawiane; podwórze starannie sprząt-
 nięte. Naokoło werandy rozpościerał
 się ogród kwiatowy; po okratowaniu
 werandy pięła się dobrze utrzymana
 winorośl. W porównaniu z zaniedba-
 ną farmą Wilsona był to prawdziwy
 raj.

Przed miesiącem Joyce byłby
 przyjął propozycję przyjaciela z ra-
 dością. Teraz odmówił. Bał się swej
 biernej natury. Gdyby raz przyłożył
 ręce do pluga, jużby ich może nie ode-
 rwał. A nie znosił pluga z całego ser-
 ca.

Podziękował więc i poprosiłszy
 przychylnego farmera na sędziego,
 o ileby się pokłócił z Wilsonem, wró-
 cił do domu.

W dwa dni później, skorzystawszy
 z tego, że Wilson był trzeźwy i niemal
 przyjacielski, oznajmił mu o swoim
 postanowieniu. Pijak wysłuchał go
 z kamienną twarzą.

— Mam nadzieję, że nie sprawię
 panu kłopotu! — rzekł uprzejmie
 Joyce. — Jeżeli bym sprawił...

— Przyjacielu — odpowiedział Wil-
 son — ja się, psia krewo, cieszę, że się
 pozbędę takiego współnika!...

— W takim razie prosiłbym o
 zwrot mego udziału w gotówce i po-
 życzenie wozu, żebym mógł opuścić
 tę piekielną norę zaraz dziś po połu-
 dniu! — odpowiedział z irytacją Joyce.

Wilson wszedł do domu i wrócił,
 niosąc zwitek zbrakanych banknotów.
 — Proszę! Czy dosyć? Oddawna
 wzdychałem, żebyśmy się mogli roz-
 stać, i miałem nawet pieniądze w po-
 gotowiu.

Joyce przeliczył pieniądze i stwier-
 dził ze zdziwieniem, że suma jest
 większa, niż to sobie sam obliczał. Ale,
 gdy zbadali we dwóch wspólną księgę
 zgrubsza notowanych rachunków, oka-
 zało się, że Wilson się nie omylił.

— Uczciwy człowiek z pana! —
 rzekł z uśmiechem Joyce. — Szkoda,
 że pan ma tyle wad.

— Ale potrafię się ustrzec ciupy,
 co nie każdemu się uda!

Joyce zachwiał się, jak od uderze-
 nia w twarz.

— Innym razem trzymaj pan język
 za zębami! — rzekł Wilson. — Nie lu-



bie wytykać ludziom smutnych spr-
 awek, ale taki jak pan powinien cicho
 siedzieć, dla własnego dobra!

— Co pan, u diabła gadasz? — roz-
 sierdził się Joyce.

— E, co się pan będziesz stawiał?
 Mało to razy się wydałeś?

— Panie, co to ma znaczyć? — nale-
 gał Joyce.

Skąd Wilson mógł się dowiedzieć
 o jego tajemnicy? Noakes nie mógł go
 zdradzić.

Dla honoru zmarłego musiał spr-
 awę wyświecić.

Farmer przechylił się z krzesłem
 wtył i pluwał na ziemię sokiem tytu-
 niowym, co wywołało oburzenie
 Boerki, która, siedząc na workach ko-
 ła drzwi, obierała kartofle. Zwymyśla-
 ła swego pana i władcę od bydła i in-
 nych stworów. Wilson, który jeszcze
 nie zasnurował butów, zdjął jeden,
 żeby cisnąć nim w łeb swej damie,
 lecz Joyce przytrzymał go za rękę.

— Jakież pan brutalny! — rzekł
 gniewnie.

Farmer ryknął śmiechem.

— Podziękuj, kocmołuchu, panu
 Joyce'owi, że się tak troszczy o twoją
 urodę! — rzekł do kobiety, wciągając
 but.

— Panie, skąd pan nabrał o mnie
 takich wiadomości? — zanytał znów
 Joyce, korzystając z tego zawieszenia
 broni.

Wilson wstał, poszedł do drzwi
 i splunawszy ostentacyjnie na głowę
 Boerce, zwrócił się do współnika:

— Słuchaj pan: kłótni mam aż za-
 nadto. Zabieraj się pan stąd jaknajpre-

dziej. A na drogę dobra rada: będziesz
 z kim spał, to nie paplaj przez sen
 o swoich tajemnicach. Dlatego chcia-
 łem się pana pozbyć... Obejdziemy się
 tu bez takich ptaszków. Nic dziwnego,
 żeś pan się zdziwił, żem uczciwy...

— Muszę pana przeprosić! — rzekł
 upokorzony Joyce. — Nie miałem pra-
 wa pana obrażać.

— Gdybyś pan się był ugryził w
 oźór i jabył się nie wygadał. Milcza-
 łem półtora roku! — odpowiedział
 farmer.

W parę godzin później, Joyce, sto-
 jąc na wozie, zaprzężonym w woły,
 oglądał się na zniechęconą farmę,
 która była mu tak długo domem, wi-
 doczną już tylko jako ciemna plamka
 na tle smutnej równiny. Za farmą ster-
 czał nierówny pagórek, za którym
 kryła się mogiła biednego Noakesa.

Joyce wyjął z kieszeni kopertę, a z
 koperty żdźbło trawy, zerwane z mo-
 giły. Wstydząc się swej czułościowości,
 skreślił żdźbło w palcach. Rzucił
 czw nie rzucić? Nie rzucił. Schował.
 Wszak było symbolem czystego, ser-
 decznego uczucia, a nie wynosił stąd
 wiele serdecznych wspomnień.

Pałił fajkę, patrzac w rozmigotane
 gwiazdy. Czuł się zraniony w samo
 serce i głęboko upokorzony. Radosne
 podniesienie ducha, w którym trwał
 od kilku tygodni, od dnia otrzymania
 listu od wydawców, opuściło go bez
 śladu.

Znów uginał się pod ciężarem nie-
 zmazanej hańby O. fatalny losie! A
 więc nieśność się z tem ukryć przed
 ludźmi! W ojczyźnie wytykano go

pałcami na rogach ulic. Na najdalszej
 obczyźnie on sam głosił swoją hańbę.

Tyle miesięcy żył w cieniu bez-
 słownej wzgardy zbydłego, zne-
 cającego się nad kobietą pijaka, który
 musiał mu bardzo patrzeć na ręce!
 (O! napewno patrzyli!) A na pożegna-
 nie musiał znieść w pokorze prze-
 chwalki tego kłoca z racji jedynej jego
 cnoty — uczciwości. Musiał!

O, hańbo, gorzka jak żółć, jak pio-
 luno!

Z bezliku gwiazd wybijał się wspania-
 łym blaskiem Krzyż Południowy.
 Księżyc zaściewał srebrną poświatą
 milczącą rozległą równinę, którą uroz-
 maicały jedynie faliste pagórki i kępy
 krzewów karroo. Ognisko, podsyco-
 ne świeżo wilgotnymi gałęziami, pali-
 ło się leniwie, śląc w czyste powie-
 trze spirale dymu. Osłonięty budą wóz
 zwiślał ciężko na dyszlach. Kafrowie,
 okutani w derki, spali pod spodem.
 Wyprężone woły żuły donośnie, rów-
 nomiernie...

We wszechświecie panowała prze-
 rażająca cisza. Bezmiar przestrzeni
 ciążył straszliwie nad małością czło-
 wieka.

Ogarnięty dziwną, przemożną po-
 trzebą wywnętrzenia się, Joyce rzucił
 się na mokrą ziemię i czepiając się
 trawy, krzyczał głośno:

— O, Boże! Dosyć się nacierpia-
 łem za mój grzech! Zdejm z mojej du-
 szy tę skazę i hańbę.

Wstał, wstydząc się swej słabości
 i daremnego wołania o litość. Zapalił
 fajkę, która zgasła, wdrapał się
 na wóz i usiadł w nim, tak, że miał
 przed oczami skrawek gwiaździstego
 nieba, objęty budą. Czekał, dopóki
 pierwsze brzaski świtu nie oznajmiły,
 że pora zaprzęgać woły i ruszać w
 dalszą drogę.

ROZDZIAŁ XV. BŁĘDNY RYCERZ.

Zważywszy na otoczenie i na stan
 jego duszy, wskazówka czasu mogła
 się cofnąć o cztery lata, a łódź, wiozą-
 ca go do okrętu do portu w Southamp-
 ton, płynąć w przeciwnym kierunku,
 od portu do okrętu, czekającego na
 morzu. Mżył taki sam uporczywy de-
 szczyk. Na śliskim pokładzie skupił się
 taki sam przemoknięty, zziębnięty
 tłum pasażerów drugiej klasy. Z nie-
 przemakalnych płaszczy, parasoli i
 ręcznego bagażu ściekały na pokład
 takie same strugi wody. W sercu
 Joyce'a panowała ta sama boleść
 i apatia, ta sama świadomość, że jest
 pariasem, wyrzuconym niepowrotnie
 za nawias społeczeństwa.

Myślał, że widok Anglii napelni go
 radością, a tymczasem zrobiło mu się
 jeszcze ciężiej na duszy. Przyszłość
 wydała się jeszcze czarniejsza.

(Ciąg dalszy jutro)

POD WŁOS...

„Roboty włosiane”

Przechadzka po Świętochłowicach nie należy zapewne do tych, które są specjalnie pouczające. Niemniej jednak są ludzie, którzy z takiej przechadzki potrafią wynieść bardzo ciekawe spostrzeżenia o charakterze naukowym. Mianowicie spostrzeżenia, dotyczące gramatyki i ortografii.

Uczyniła to m. in. pewna wybitna osobistość, której incognito nie mogę zdrądzić, lecz która wzamian zato podzieliła się ze mną temi swymi spostrzeżeniami w następujący sposób:

„Istota zagadnienia leży w tem, że w Świętochłowicach nie można iść ulicą Wolności dalej, niż do wysokości numerów 12 i 13. Te dwa numery bowiem, względnie dwa domy niemi oznaczone, tworzą coś w rodzaju Scylli i Charybdy. Scylla gnieździ się w oknie wystawowym zegarmistrza p. Brandysa, zaś Charybda w oknie fryzjera p. Wypusza. Scylla ma wygląd tego rodzaju:

„Gramafony i Patafony
pszyjmują do reparacji
po najniższych cennach!”

Jak więc z tego wynika, wygląd Scylli jest odstrasający. Jest to jednak fiurme w porównaniu z Charybdą, która wygląda wprost niesamowicie:

„Wypusza ondulacja trwała
Jest piękna jest wspaniała
A loczki wieczne
Naprawdę bajeczne
Przyjmujemy do domu Fachowe
strzyżenie pań ala „Garçon”

Wykonywanie wszelkich robót włosianych.”

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że w tych warunkach przechodzenie nie może iść dalej, lecz zwraca czempredzej i straszniejszy pył z swych butów ucieka spowrotem tam, skąd przyszedł.”

Tyle mój informator, człowiek ze wszechmiar wiarogodny i uczciwy. Wypada się wobec tego teraz zastanowić, jakie jeszcze stwory i potwory czekają na zbył śmiałego przechodnia, który po zwycięstwie nad Scyllą i Charybdą, zapuści się w dalszą groźną czeluść ulicy Wolności w Świętochłowicach...?

Czy wyjdzie z tego żyw, albo w najlepszym razie, że zdrowymi zmysłami...? Niełaki X.

Kupon do kina „Apollo” w Orzegowie

Czytelnicy z Orzegowa, Godulki i okolicy za oddaniem niniejszego kuponu i dopłatą 20 gr. korzystać mogą z przedstawienia filmowego w kinie „Apollo” w Orzegowie.

Kupon jest ważny tylko na środę, dniu 10 kwietnia 1935, na przedstawienie p. t. „Obrona Częstochowy”. (n)

Notatki z nauki i sztuki

Z FUNDACJI NAGRÓD NOBLA.

Tegoroczne nagrody Nobla, które w liczbie 5-ciu będą przyznane w październiku, względnie listopadzie wynoszą 160 tys. koron. W roku bieżącym ma być również przyznana nagroda w dziale fizyki za rok 1934.

Z AKADEMII FRANCUSKIEJ.

Wczoraj dokonano wyboru 3-ich członków Akademii Francuskiej. Fotel po Bremondzie zajął Andre Belfort wybitny dziennikarz, literat i krytyk literacki, współpracownik wielkich dzienników, oraz „Revue des Deux Mondes”. Na miejsce, opróżnione po śmierci min. Barérou powołano powieściopisarza Claude Farrere’a. Wreszcie po b. prezydencie republiki Raymondzie Poincare — zajął miejsce znany dziennikarz francuski Jacques Bainville, jeden z założycieli „Action Française”, autor wydanej ostatnio „Historii Francji”.

WYSTAWA DZIEŁ JANA STYKI W RZYMIE

W gmachu Galleria Angelelli otwarta została wystawa pamiątkowa dzieł Jana Styki. Prasa rzymska ogłasza przy tej okazji artykuły, omawiające szczegółowo działalność artystyczną zmarłego malarza polskiego.

150-TA ROCZNICA URODZIN POETY SŁOWACKIEGO.

W końcu ub. mies. w Bratisławie obchodzone uroczyste 150-tą rocznicę urodzin wybitnego poety słowackiego Jana Hollega. Cała prasa słowacka poświęca rocznicy obszernie wzmianki, podnosząc zasługi poety dla rozwoju piśmiennictwa słowackiego.

Zycie gospodarcze

Świetna konjunktura w przem. samochodowym

Przemysł samochodowy Stanów Zjednoczonych wyprodukował w pierwszych dwóch miesiącach r. b. 633.310 samochodów, t. j. o przeszło 200.000 samochodów więcej, aniżeli w analogicznym okresie r. ub. Produkcja samochodów osobowych w porównaniu z okresem pierwszych dwóch miesięcy r. 1932 zwiększyła się o 160 proc., produkcja wozów ciężarowych osiągnęła rekordowy wzrost o 240 proc., w porównaniu z r. 1932.

Zakłady Forda, które przez kilka lat pod względem rozmiarów produkcji stały na 3-cim miejscu po General Motors i Chryslerze, obecnie stanęły na czele amerykańskiego przemysłu samochodowego. Udział Forda w całej produkcji samochodowej Stanów Zjednoczonych wyniósł w ostatnim miesiącu 40 proc., udział General Motors 28 proc., Chryslera 21 proc., a wszystkich pozostałych fabryk 11 proc.

SYTUACJA W BANKACH AKCYJNYCH

W miesiącu lutym nastąpiła dalsza poprawa sytuacji w bankach prywatnych. Płynność instytucji pieniężnych była większa, co przypisać należy przedewszystkiem wzrostowi wkładów. Według danych G. U. S. kasa i sumy do dyspozycji w 42 bankach akcyjnych i 33-ciu największych domach bankowych wynosiły łącznie na dzień 28 lutego 40.4 milj. zł., wobec 39.4 milj. zł. na 31 stycznia r. b., czyli pozycja ta wzrosła o 1 milj. zł.

Równocześnie zaznaczył się wzrost kredytów dyskontowych i innych. Dyskonto weksli we wspomnianych bankach zwiększyło się łącznie z 330.8 milj. zł. do 335.5 milj. zł. Rachunki otwarte wzrosły z 436.2 do 440.7 milj. zł. Cały ten wzrost przypada na rachunki otwarte, zabezpieczone (z 292.5 na 297.6 milj. zł.), natomiast rachunki otwarte niezabezpieczone zmniejszyły się lekko z 143.7 na 143.1

milj. zł. Pożyczki terminowe wzrosły z 70.5 na 70.6 milj. zł., należności z tytułu wkładów komwersyjnych z 28.5 na 29.8 milj. zł., natomiast długoterminowe pożyczki hipoteczne spadły z 143.7 na 143.6 milj. zł.

Po stronie pasywów bilansu łącznego 42 banków akcyjnych i 9 domów bankowych widzimy wzrost wkładów z 447.8 milj. zł. na 31 stycznia do 458.5 milj. zł. na 28 lutego r. b. Wprawdzie wkłady terminowe spadły z 211.2 na 204.9 milj. zł., natomiast wkłady a vista podniosły się z 151.7 do 166.7 milj. zł., a lokaty oszczędnościowe z 84.9 do 87 milj. zł. Salda kredytowe rachunków bieżących obniżyły się z 155.6 milj. do 148.2 milj. zł. Redyskonto weksli w Banku Polskim wykorzystywane było w nieco większym stopniu. Wzrosło ono z 129.4 do 130.5 milj. zł.

90 PROCENT EMIGRANTÓW - TO ŻYDZI

Według oficjalnych liczb, podanych przez Inspektora do Spraw Emigracyjnych, w I-szym kwartale 1935 r. ruch emigracyjny z Polski do krajów zamorskich przedstawiał się cyfrowo, jak następuje:

Zezwoleń na bezpłatne paszporty emigracyjne, uprawniające na wyjazd zagranicę do krajów zamorskich, otrzymano w mies. styczniu, lutym i marcu 3.855 osób samotnych i 6.948 osób wraz z rodzinami. Ogólna zatem liczba osób, które otrzymały zezwolenia na bezpłatne paszporty emigracyjne wynosi 10.803.

W ciągu pierwszych 3 mies. 1935 r. wyjechało: do Palestyny 6.219 osób — 76 proc., do Argentyny 732 — 8,6 proc., do Stanów Zjedn. Am. Półn. 390 — 4,7 proc., do Brazylii 263 — 3,2 proc., do Kanady 186 — 2,4 proc., do Urugwaju 111 — 1,4 proc., do Paragwaju 92 — 1,2 proc. Do innych krajów (Afryka Połudn., Australia, Kolumbia, Chili, Peru, Kuba, Meksyk, Boliwia itd.) 200 — 2,5 proc.

Biorąc pod uwagę ogólny ruch emigracyjny, należy wnioskować, że na emigrację żydowską do Polski przypada około 90 proc.

Więć nie konsumuje nawet własnych produktów

Bo musi je sprzedać dla zdobycia gotówki

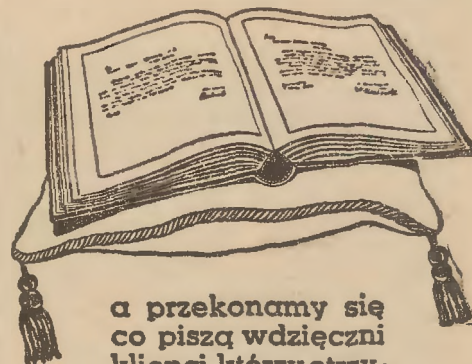
Znaczna podaż zbóż w okresie poźniwym sprawiała wrażenie, że prowizoryczny szacunek zbiorów, dokonywany przez koła rolnicze, jest mylny, że zbiory te w rzeczywistości są znacznie wyższe. Na posiedzeniu Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie, które odbyło się w końcu października r. ub. wygłoszony został nawet referat, stwierdzający, że urodzaj jest znacznie większy, aniżeli początkowo przypuszczano. Ze opierano się przytem na podaży — nie trzeba dodawać.

Dopiero przed paru dniami Główny Urząd Statystyczny ogłosił cyfry, dotyczące zbiorów

głównych ziemniopłodów w r. 1934. Z danych tych okazuje się, że w porównaniu z r. 1933 zbiór pszenicy był o 4,3 proc. niższy, żyta o 8,6 proc., owsa o 4,9 proc., natomiast zbiór jęczmienia był wyższy o 1,2 proc. i ziemniaków o 18 proc. W porównaniu z pięcioletnim 1930-34 r. zbiór pszenicy był wyższy o 1,9 proc., jęczmienia o 0,5 proc., owsa o 3,8 proc., ziemniaków o 8,9 proc., zbiór żyta — głównego naszego zboża — pozostał bez zmiany.

Ponieważ zbiory żyta nie uległy zmianie, a zwiększenie zbioru pszenicy w liczbach zaokrąglonych wyraża się cyfrą około 600 tys.

OTWÓRZMY Złotą księgę LISTÓW DZIĘKCZYNNYCH



a przekonamy się co piszą wdzięczni klienci, którzy otrzymali doskonały odbiornik Philips Junior na dogodnych warunkach systemu ratalnego Philipsa.

PHILIPS JUNIOR

RATY TYLKO PO 20 ZŁ. MIESIĘCZNIE

Do Polskich Zakładów Philips S. A. Warszawa, Karolkowa 36 44.

Proszę o bezpłatne przysłanie prospektu o odbiorniku Philips Junior.

Imię i nazwisko: _____

Zawód: _____

Adres: _____

Pamiętaj o bezrobotnych

q, jęczmienia — 75 tys. i owsa około 950 tys. q., to oczywiście tak nieznaczne zwiększenie (w porównaniu z przeciętną za ostatnie pięćdziesiąt lat) zupełnie nie usprawiedliwia tak gwałtownego zwiększenia podaży, czego wyrazem też było i znaczne zwiększenie eksportu zbóż, dokonywanego zarówno przez P. Z. P. Z., jak przez eksporterów prywatnych. W każdym razie wyżej przytoczone cyfry, stwierdzające spadek zbiorów w porównaniu z r. 1933, zupełnie nie wyjaśniają wzmożenia zarówno podaży, jak eksportu w roku mniejszych zbiorów.

Sprawa ta przedstawia się zgoła zagadkowo dla mieszkańca miejskiego, oceniającego pewne zjawiska właściwie na oko, i takim było wnioskowanie o zbiorach na podstawie podaży. Natomiast rolnicy doskonale są poinformowani, że przyczyną trzeba szukać nie w zwiększonych zbiorach, lecz w spadku konsumpcji wsi. Jeżeli zaś rolnik nie spożywa własnych produktów, na które nie potrzebuje gotówki, to cóż mówić o spożyciu artykułów przemysłowych. Śmiało można powiedzieć, że ono nie istnieje, bez względu na ich cenę.

W chwili obecnej dużo się mówi o ustaleniu wytycznych polityki zbożowej. Jest to sprawa dla rolnictwa wielce aktualna. Zarówno na terenie zorganizowanego rolnictwa, jak instytucji rządowych odbywają się obecnie w tym zakresie konferencje, których rolnicy oczekują z łatwo zrozumiałym zainteresowaniem, od tego bowiem zależy nie tylko, czy wezmą oni udział w ogólnej konsumpcji, ale czy i w nadchodzącej kampanii podaż będzie mała, czy też zwiększy się jeszcze więcej.

stwowego Banku Rolnego 94,00, 7 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25, 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa Krajowego 94,00, 7 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 83,25, 8 proc. obligacje Banku Gospodarstwa Krajowego 94,00, 4 i pół proc. L. Z. Ziemijskie Kredytowe 50,75 — 51,25. Tendencja dla pożyczek przeważnie mocniejsza, dla listów niejedmolita.

Akcje.

Bank Polski 88,50, Lilpop 11,20 — 11,25 — 11,15, Starachowice 17,70 — 17,65 Haberbusch 49,50 — 50,00.

Waluty.

Dolar prywatny 5,30 i pół. Tendencja niejedmolita.

Pożyczki Polskie w Nowym Jorku: Poż. dolarowa 75,00, poż. Dillonowska 88,00, poż. stabilizacyjna 112,25, poż. warszawska 68,50.

KRONIKA GOSPODARZA

URZĘDOWA CEDULA GIELDY ZBOŻOWEJ I TOWAROWEJ W KATOWICACH z dnia 8 kwietnia 1935 r.			
Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Katowice, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych.			
Nazwa towaru	Kursy ustalone na podstawie:		Cen orientac.
	Cen tranzakc.	od do	
Żyto	15,50	15,75	15,50
Pszenica jednolita	—	—	18,75
Pszenica zbierana	—	—	18,50
Owies jednolity	17,50	—	17,50
Owies zbierany	16,50	—	16,75
Jęczmień na kaszę	—	—	18,75
Jęczmień pastewny	—	—	16,50
Fasola biała	—	—	24,50
Fasola krasa	—	—	23,50
Lubin złoty	—	—	12,50
Lubin niebieski	12,00	—	12,50
Groch Victoria	—	—	42,00
Groch polny	—	—	30,00
Maka ziemniaczana superior	24,00	—	24,00
Maka	—	—	43,00
Hreczka	—	—	21,50
Kukurudza	—	—	25,50
Maka pszenna g. IA 0-20%	31,75	32,00	31,00
Maka pszenna g. IB 0-45%	—	—	30,00
Maka pszenna g. IC 0-55%	—	—	23,50
Maka pszenna g. ID 0-60%	27,50	—	26,50
Maka pszenna g. IE 0-65%	26,50	—	26,50
Maka pszenna g. IIA 45-65%	—	—	18,00
Maka pszenna g. IIB 65-70%	—	—	17,00
Maka pszeuna g. IIIB 70-75%	—	—	15,00
Maka żyt. Ia do 55%	24,50	—	24,00
Maka żyt. Ib do 65%	23,25	23,50	23,00
Maka żyt. II 55-70% siłkowa	17,75	—	17,00
Maka żyt. II 60-70% siłkowa	—	—	16,25
Maka żyt III razowa do 95%	—	—	18,75
Maka żytnia IV poślednia	—	—	13,50
ponad 70% wymiał	—	—	14,00
Otręby pszenne grube z przem. standart.	—	—	12,00
Otręby pszenne średnie	11,50	—	11,50
Otręby żytnie	11,00	—	10,75

Kuchy lniane	—	—	18,00	18,25
Kuchy rzepakowe	—	—	12,50	13,00
Kuchy słonecznikowe 43-44%	—	—	18,50	19,50
Srut słonecznikowy 34-36%	—	—	15,00	16,00
Srut solowy	—	—	18,50	19,50
Srut z pestek palmowych 19-21% w tem 1% tłuszczu	—	—	15,00	16,00
Słoma prasowana	—	—	4,50	5,00
Siano łakowe	—	—	9,75	10,75
Siano koniacyjne	—	—	10,50	11,00
Nasiona				
Koniczyna czerwona bez kaniańki	—	—	150,00	180,00
Koniczyna biała bez kaniańki	—	—	90,00	120,00
Koniczyna szwedzka bez kaniańki	—	—	250,00	300,00
Koniczyna żółta bez kaniańki	—	—	100,00	120,00
Rajgras angielski	—	—	110,00	130,00
Tymotka	—	—	80,00	100,00
Seradela	—	—	15,00	16,00
Wyka	—	—	30,00	32,00
Peluszka	—	—	32,00	33,00
Buraki eckendorfskie żółte	—	—	160,00	190,00
Buraki eckendorfskie czerwone	—	—	165,00	195,00
Ogólny obrót: 1.267 ton. Usposobienie: spokojne.				

POZNAŃSKA GIELDA ZBOŻOWA z dnia 8 kwietnia 1935 r.	
Ceny parytet Poznań. Usposobienie: spokojne.	
Tranzakcje na oddzielnych warunkach: żyta 389 ton. pszenicy 323 tony, maki żytniej 181 ton, maki pszennej 144,5 tony, otrąb żytnich 119,5 tony, otrąb pszennych 50 ton, owsa 60 ton, jęczmienia 70 ton, grochu Wiktorja 15,5 tony, wyki 75 ton, peluszek 18 ton.	
NOTOWANIA WARSZAWSKIEJ GIELDY z dnia 8 kwietnia 1935 r.	
Papiery państwowe:	
3 proc. poż. budowlana	45,25 — 45,50
4 proc. poż. inwestycyjna zwykła	107,00
5 proc. poż. komwersyjna	66,75, 6 proc. poż. dolarowa 77,00 — 77,75, 4 proc. poż. dolarowa 53,50 — 53,75, 7 proc. poż. stabilizacyjna 67,00 — 66,38 — 66,75, 7 proc. L. Z. Państwowego Banku Rolnego 83,25, 8 proc. L. Z. Pań-

Regaty wioślarskie nad Tamizą

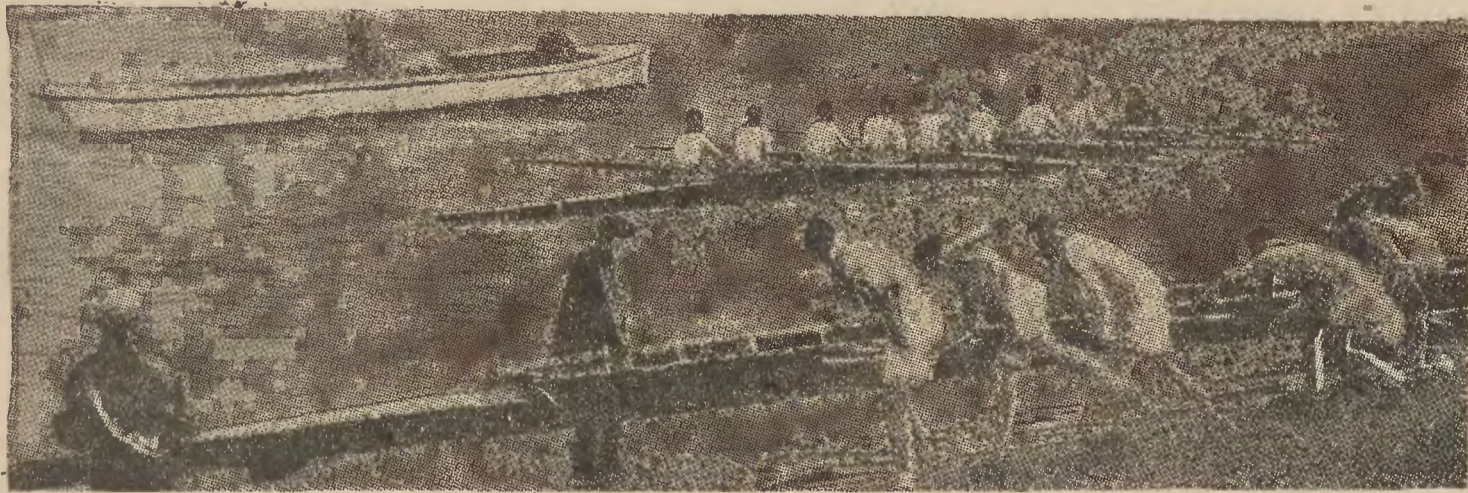
Cambridge zwycięża poraz 46-ty

London, w kwietniu.

Obok wyścigów konnych w Derby, które w bieżącym roku przypadają 5-go czerwca, największym wydarzeniem sportowym Anglii są regaty wioślarskie załóg

najlepszym wioślarem jest E. D. Tomlin. Obydwie osady mają odmienny styl, ale są obecnie w dobrej formie. Rytm załogi Oxfordu poprawił się. Tradycyjnie robione zakłady w wigiliję święta sportowego

blichności zebrali się przeszło pół miliona. Zwycięzył po raz 46 Cambridge, przebywając trasę 6.800 m. w czasie 19.48 min. i bijąc osadę Oxfordu o 4 i pół długości. Czas nienadzwyczajny, ba, warunki



Przed zawodami na Tamizie.

uniwersyteckich Oxford i Cambridge. Regaty odbywają się na Tamizie na trasie między Putney a Mortlake.

Przygotowania do regat trwały zgrabą miesiąc. W ciągu ostatnich 11 lat stale zwyciężała w zawodach wioślarskich załoga uniwersytetu Cambridge. Obecnie rywalizująca drużyna oxfordzka poprawiła swą formę, ale 8-ka cambridge'owska odznacza się ciągle pięknym stylem.

Zawodnicy na djece

W czasie treningu obowiązywała zawodników ścisła dieta. Na śniadanie ryby morskie, jajka i herbata. Po próbie porannej pozwalano obydwu osadom spożywać na obiad zimne mięso, sałatkę i pudding mleczny. Herbatę wolno było pić tylko przed piątą po południu. Na kolację kurczęta i ponownie mleczna legumina. Palenie papierosów zakazane. Dawniej piła załoga piwo, obecnie dozwolona jest lemoniada, lub szklanka mleka przed udaniem się na spoczynek o 10-tej wieczorem. Osada Cambridge'u, w porównaniu z zeszlortoczną, posiada lżejszą wagę, natomiast zawodnicy Oxfordu odznaczają się o wiele cięższą wagą, niż uczestnicy regat wioślarskich w innych latach.

Pech Oxfordu

W czasie treningu nie dopisywało szczęście osadzie oxfordzkiej: złamali 13 wiosł i zreorganizowali skład drużyny. Kapitanem osady oxfordzkiej jest obecnie A. V. Sutcliffe. Zdaniem ekspertów, gdyby Sutcliffowi powierzono miesiąc wcześniej kierownictwo 8-ki, Oxford rozporządzałby najlepszą osadą od czasu wojny. Oxford ponosił porażki przez 11 lat, bo osada nabrała złej manieri przy wiosłowaniu.

W czasie drugiej próby generalnej, osada oxfordzka przebyła trasę zawodów z Mortlake do Putney w 19 minutach 31 sekundach. Cambridge przebył tą samą trasę w 19 min. 59 sek. Mimo dobrego czasu, osada oxfordzka nie wywarła wrażenia na widzach. Była w słabszej formie, niż Cambridge.

Wyniki treningowe

Nazajutrz w złych warunkach atmosferycznych startowała do ponownej próby osada Cambridge, i przepłynęła pełną trasę w czasie 20 min. 12 sekund, a więc 40 sekund dłuższym, niż Oxford. Przy pierwszym przebyciu pełnej trasy w czasie treningu, Cambridge doszedł do mety o 30 sekund wcześniej, niż Oxford, przy drugiej próbie zwyciężył Oxford, osiągając czas lepszy od Cambridge o 40 sek. Wyjaśnia sytuację okoliczność, iż w czasie między pierwszą, a drugą próbą nastąpiła zmiana warunków, wyraźnie na niekorzyść osady Cambridge. Na całej przestrzeni od mostu Barnes do mostu Hammersmith (przebytej przez Oxford w 11 min. 21 sek., a Cambridge w 12 min. 7 sek.) natrafił Cambridge na silny wiatr i burzliwą wodę, podczas gdy w ubiegłym dniu Oxford płynął po spokojnej Tamizie, jak po tafli szklanej.

W treningu na Tamizie towarzyszyła osadzie Cambridge londyńska 8-ka, która osiągnęła czas lepszy od Cambridge'u, a o 10 sekund gorszy od Oxfordu.

Załoga Cambridge posiada doskonałą kontrolę nad swą łodzią, o wiele lepszą, niż pokazały osady za lat poprzednich. W ostatnim tygodniu odbył Cambridge trening w towarzystwie jednej z ósemek Jesus College.

Cambridge zwycięża

W osadzie Oxford, obok Sutcliffe'a,

o takim znaczeniu, jak regaty wioślarskie, wskazywały na Oxford, jako zwycięzcę. Zawody odbyły się w sobotę. Pu-

atmosferyczne były złe. Zwycięzców i zwyciężonych powitano burzą oklasków. „Albion”.

Film japoński

Dużo, dobrze i... tanio

Korespondent „Pour Vous“ („Dla was“), będąc w Japonii, odwiedził kilka wytwórni filmowych.

Francuz wyraża się o Japończykach, jako o filmowcach z entuzjazmem.

W Europie filmy z „Krainy Wschodzącego Słońca“ nie są prawie znane, to też nie mamy zupełnie pojęcia o wspólniały technice filmowej Japończyków. W nowoczesnie urządzonych studiach japońskich w Kioto i Tokio nakręca się rocznie około 700 filmów. Dwadzieścia wytwórni pracuje bez przerwy. Obecnie nakręca się kilka filmów historycznych, będących przeróbkami klasycznych sztuk, które od szeregu lat stanowią żelazny repertuar teatrów w Tokio i Osaka.

Publiczność japońska przepada za kinem, a w dzielnicach robotniczych teatry świetlne robią kokosowe interesy.

Największym powodzeniem cieszą się filmy historyczne z przeszłości Japonii, mające zwłaszcza liczne rzesze zwolenników wśród warstw robotniczych.

Produkcja filmów w Japonii jest nie-

zwykle tania. Przyczyną tego są niskie stawki płacy zarówno artystów, jak i reżyserów.

Zdolny reżyser zarabia tam 200 do 500 jenów miesięcznie. Są to płace bardzo niskie w porównaniu z zarobkami gwiazd Hollywoodu. W studiach japońskich roi się od aktorek, które za 100 jenów (mniej więcej 230 zł.) chętnie pracują. Statyści płatni są od dniówki, dwa do trzech jenów dziennie.

Dzięki tak niskim cenom można w Japonii wyprodukować duży film za bardzo skromną cenę. Japonia zresztą nie produkuje prawie wcale dużych i kosztownych filmów. Topy się jej nie opłacało. W popularnych kinoteatrach, które najbardziej prosperują, program zmienia się dwa razy na tydzień, a w każdym programie wyświetla się najmniej trzy filmy ostatniej produkcji. Bilety są tanie, a jedynymi konsumentami są wyłącznie Japończycy. Film japoński nie zdołał jeszcze znaleźć rynku zbytu zagranicą. Mimo ciężkich warunków gospodarczych ist-

Niedoszłe samobójstwo Wielkiego Cesarza

Wielu spośród historyków wspomina tragiczne zdarzenie z życia Napoleona — zamach samobójczy. Jednakże nie mieliśmy dotąd żadnej relacji autentycznego świadka, wypadku pamiętnej nocy 14 kwietnia 1814 roku.

Obecnie dzięki znalezieniu w prywatnych archiwach pamiętników generała de Caulaincourt, szczegóły targnięcia się na życie Wielkiego Cesarza zostały wyświetlone.

Niedawno ukazał się na półkach księgarskich końcowy tom pamiętników gen. Caulaincourt, wydanych przez jednego z najwybitniejszych historyków Francji — Hanotaux. Znajduje się tam wstrząsająca opowieść naczelnego świadka o przebiegu pamiętnej nocy 14 kwietnia.

W owym czasie Napoleon przebywał w Fontainebleau. Od kilku dni pozostawał sam, porządkując swoje papiery i listy. Oprócz wiernego kamerdynera Ali'ego, nikt nie miał dostępu do pokoiów cesarskich. Napoleon pragnął samotności.

13 kwietnia 1914 r. Napoleon wezwawszy do siebie o godz. 3 w nocy wiernego sługę kazał mu udać się po generała Caulaincourt'a, który również przebywał w jednym z apartamentów pałacu Fontainebleau.

Po paru minutach zjawił się kamerdyner wprowadzając generała do cesarskiego pokoju. Napoleon przebywał w sypialni. Zastano go leżącego na kozetce. Stojąca opodal lampka rzucała skąpe światło tak, iż cały pokój tonął niemal w półmroku. Napoleon długo rozmawiał z generałem, wyjaśniając mu niekorzystną sytuację cesarstwa, zmuszając go do abdykacji. Przyszłość państwa francuskiego widział w bardzo czarnych kolorach.

„Nie mogę pogodzić się z myślą —

ciągnął smutnie Cesarz — poddania się woli tryumfującego wroga, gotowego do wszelkich obelg”.

Kończąc rozmowę wręczył Napoleon generałowi Caulaincourt list z poleceniem oddania go do rąk cesarzowej.

„Gdy będę już wymazany z listy żyjących — mówił słabym głosem Napoleon — powiedz generale mojej żonie, iż zawsze wierzyłem w jej wielkie przywiązanie i głęboką do mnie miłość, mimo, iż ojciec jej postąpił z nami w tak niegodziwy sposób. Ostatnią moją wolą jest, by cesarzowa domagała się Toskanii dla syna”.

Caulaincourt zrozumiał wówczas intencję Cesarza i sens jego słów. Jednakże nie mógł z wrażenia wypowiedzieć ani słowa, ani też przerwać dalszych wynurzeń Cesarza, nacechowanych niewypowiedzianym bólem i gorzycą.

„Powiedz generale mojej ukochanej małżonce — mówił dalej — że umieram, zdając sobie doskonale sprawę z ogromu szczęścia, jakim mnie obdarzyła cesarzowa... Żal mi jedynie utraconego tronu Francji spowodu troski o syna i jego matkę”.

W tej chwili mowę Cesarza przerwały konwulsje. Prerażony generał wybiegł na kurytarz, wzywając pomocy. Jednakże Napoleon resztkami sił powstrzymał ochryplym głosem generała Caulaincourt.

Pojawiły się torsje. Czoło Cesarza pokryło się kroplami potu. „Było zimno, jak lód” — pisze generał w swych pamiętnikach. Torsje powtarzały się coraz częściej, sprawiając Napoleonowi ogromne cierpienia. Cesarz nie stracił jednak przytomności; i polecił mi nawet wziąć dla siebie jedną z najpiękniejszych szpad na pamiętkę...”

Bezpłatny wstęp do kina dla czytelników

Knurów i okolicy

We wtorek o godz. 15 Czytelnicy naszego pisma z Knurowa i okolicy korzystają z bezpłatnego wstępu na przedstawienie filmowe w kinie „Apollo” w Knurowie. Wstęp za okazaniem karty abonamentowej na rok 1935, na której uwiecznione być musi pokwitowanie agenta za abonament „Polonii” za miesiąc kwietnia.

Kino otwarte będzie już o godz. 14. Każdy czytelnik, mający zamiar korzystać z bezpłatnego przedstawienia, zgłosić się musi z kartą abonamentową do red. Nogaja.

nieje w Japonii około 2000 dużych kinoteatrów. W tem 500 przystosowanych do produkcji dźwiękowej.

Wstarczają one na potrzeby ludności, gdyż po pierwsze — arystokracja ani burżuazja nie uczęszcza na filmy historyczne, a ludność wiejska i robotnicza nie może sobie pozwolić zbyt często, na rozrywkę, która bądź co bądź kosztuje parę jenów. Gdy się jednak zważy, że Japończyków jest siedemdziesiąt milionów — jasnym jest, że dwa tysiące kin zapelnia się kilka razy dziennie zbitą ciżbą, a w kasie nigdy nie brak pieniędzy.

W kinach, wyświetlających filmy europejskie, urzęduje speaker, który głośno komentuje niezrozumiałe dla wielu obrazy i tłumaczy na język japoński tekst niemiecki, lub francuski.

Wśród młodzieży największym powodzeniem cieszą się komedie i dramaty amerykańskie, zwłaszcza takie, w których główną rolę odgrywają młodzi sportowcy. Skośnooki szesnastoletni widz naśladuje potem „maniery” kolegi Yankesa, ubiera się, jak on i jak on żuje gumę, budząc zgorznienie starszej generacji.

Nowy wynalazek w telefonach automatycznych

Jak wykazała statystyka, przeciętny abonent stale uzyskuje połączenia nie więcej jak z 20 temi samymi numerami. Powyższe spostrzeżenia naprowadziły na myśl skonstruowania takiej tarczy numerowej przy aparacie telefonicznym, aby abonent mógł tylko jednym ruchem wybrać pożądaną numer. W tym celu oprócz normalnej tarczy dodano urządzenie, przy pomocy którego abonent naciska jedynie specjalny ślizgacz i odrazu uzyskuje połączenie z jednym z dwudziestu numerów. W innych wypadkach posługiwać się trzeba normalną tarczą numerową. W ten sposób znacznie skrócono czas, w którym uzyskuje się połączenie oraz uproszczono manipulację. Tego rodzaju ulepszenia zastosowano w centralach automatycznych angielskich, a ostatnio w Austrii i Niemczech.

Strapiiony beznadziejnym stanem Cesarza, postanowił generał wezwać ponownie pomoc lekarską z zamku. Jednakże i tym razem nie pozwolił na to Napoleon, trzymając go kurczowo za rękaw munduru.

„Jakże trudno umierać, zawołał!... Nie przypuszczalem... To przekleństwo mieć w sobie aż tyle siły żywotnej...”

Po tych słowach popadł Cesarz w stan półprzytomności. Rzucał się na posłaniu i wzywał śmierci.

Generał Caulaincourt stwierdził zastrucie opium. Zauważył bowiem tuż koło kozetki pustą i rozpruty woreczek od opium. Cesarz bowiem od czasu pochodu na Moskwę, nigdy nie rozstawał się z tą trucizną, nosząc ją w większej ilości na piersiach w zaszytym woreczku.

„Jedyną moją nadzieją — mówił generał Caulaincourt w swych pamiętnikach — w tych straszliwych chwilach było to, że dzięki torsjom żołądek zdołał uwolnić się od trucizny wcześniej, zanim zaczęła ona wywierać swój zgubny wpływ na organizm. Widocznie jednak Cesarz rozumiał to, bowiem wszelkimi siłami starał się powstrzymać wymioty, co mu się jednak nie udało. Żołądek opróżnił się powoli z trującego jadu. O świcie stan zdrowia Cesarza uległ znacznej poprawie”.

Gdy groza śmierci minęła i życie Cesarza zostało uratowane, w sypialni na zamku Fontainebleau zaległa długa, męcząca cisza.

Po pewnym czasie zbudził się Napoleon z głębokiego snu i zauważywszy czuwającego wiernie przy nim generała, wziął w obie ręce jego głowę i nachyliwszy ku sobie, ucałował.

Wtorek
9
kwietnia
1935

Dziś: Maril Kleof,
Jutro: Erechjela
Wschód słońca: g. 4 m. 55
Zachód: g. 18 m. 21
Długość dnia: g. 13 m. 26

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW

W kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach
Środa. — Godz. 6 msza św.
6.30 ołch: za ś. Augustyna Krzesla.
6.30 rocznica za ś. Jakuba Kosoka, syma Romana.
7.30 za ś. Stow. Matek Chrześcijańskich.
7 jako podziękowanie za odebrane listki z prośbą o dalsze, z okazji obchodu 25-letnia istnienia litmy Kościelnicki.

Budowa Muzeum Śląskiego

W Śląskim Urzędzie Wojewódzkim odbyło się 8 bm. posiedzenie rady artystycznej dla budowy Muzeum Śląskiego. W skład rady, której przewodniczącym jest wojewoda śląski, wchodzi m. in. z poza Śląska profesorowie politechniki warszawskiej i lwowskiej i dyr. państwowych zbiorów sztuki. W posiedzeniu uczestniczyli nac. inż. Kaufman, prof. Minkiewicz ze Lwowa, prof. Świerczyński z Warszawy, dr. Lauterbach, dyr. zbiorów sztuki z Warszawy, dr. Dobrowolski, dyrektor Muzeum, dr. Kozłowska, kustosz muzeum i inż. Kłębowski ze Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Rada rozpatrzyła 3 projekty budowy, opracowane przez inż. Schajera, urzędnika Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego i zaakceptowała jeden z tych projektów, na podstawie którego opracowany zostanie szczegółowy plan budowy. Budowa muzeum rozpocząć się ma na jesieni br.

Zatarg o płace robotników miejskich w Chorzowie

W czwartek odbędzie się przed komisją arbitrażową i Pojednawczą w Chorzowie rozprawa w sprawie zatargu o płace robotników, zatrudnionych przy magistracie miasta Chorzowa. Z dniem 1 bm. magistrat obniżył samowolnie zarobki robotników od 11 do 23 proc., na co oczywiście robotnicy nie chcą się zgodzić i oddali sprawę do rozpatrzenia komisji pojednawczo-arbitrażowej.

Zabłąkane dziecko

Dnia 5 bm. po poł. doprowadzono na policję w Halembie, w pow. Katowickim, około 4-letniego chłopczyka, który bez niczyjej opieki błąkał się po Halembie. Rysopis chłopca: wzrost około 1 metr, ubrany w ciemno-czerwony sweter z jasną obwódką dokoła kołnierza, w spodni mianszestrowe, czarne trzewiki wysokie sznurowane, ma twarz okrągłą, oczy siwe, włosy jasnobłond. Ponieważ dotychczas nie ustalono nazwiska chłopczyka, oddano go w opiekę miejscowego urzędu gminnego.

Knurów domaga się budowy nowego kościoła

W tych dniach odbyło się w Knurowie posiedzenie prezesów wszystkich towarzystw i związków z Knurowa i okolicy celem naradzenia się nad sprawą budowy nowego kościoła w Knurowie. W zebraniu tem brał przedewszystkiem żywy udział obywatel Knurowa i Szczygłowic. Należy zaznaczyć, że obie gminy stanowią jeden obszar kościelny z siedzibą w Knurowie. Po przemówieniu naczelnika poczty, p. Pawła Matejczyka, postanowiono domagać się wybudowania nowego kościoła, gdyż dotychczasowy kościółek nie zaspakaja potrzeb parafji, liczącej ponad 10 tys. dusz. Brak większego kościoła parafjanie odczuwają już oddawna, spodziewać się zatem należy, że nareszcie sprawa budowy kościoła muszy z miejsca.

Kara za lichwę

Sąd Okręgowy w Tarnowskich Górach skazał niejakiego Emanuela Październioka z Szarleja za uprawianie lichwy pieniężnej na 400 złotych grzywny, 30 złotych opłaty sądowej i ponoszenie kosztów postępowania, a w razie niezapłacenia grzywny na karę aresztu, licząc za jeden dzień po 10 złotych. Październiak wyłożył w ub. roku jednemu z obywateli Szarleja 400 zł., pobierając 80 złotych odsetek. (pg)

Starcie z policją

W Sosnowcu w nocy na 7 bm. w fabryce „Klucze” doszło do starcia policji z bandą włamywaczy. Dyżurny policjant spostrzegł podejrzanych osobników, których zawiadził do zatrzymania się. Bandyci na wezwanie odpowiedzeli strzałami. Zarządzono natychmiast obławę, która nie dała żadnego rezultatu.

Rezolucja koła Ch. Dem. w Bielszowicach

W niedzielę odbyło się w Bielszowicach zebranie koła Ch. Dem. Demokracji przy bardzo licznych udziałach członków. Zebranie to zwołane zostało w związku z ostatnimi napadami sanacyjnymi na osobę prezesa stronnictwa, senatora Wojciecha Korfatego oraz w związku z wiadomością o złożeniu przez niego prezesury w zarządzie wojewódzkim stronnictwa. Po obszernym omówieniu istotnych powodów tej oszczerczej kampanji zebrani członkowie jednogłośnie postanowili wysłać do Prezesa Korfatego rezolucję, wzywającą go do wycofania tej rezygnacji oraz wyrażającą mu pełne zaufanie za dotychczasową działalność polityczno-społeczną.



Dawniej trzeba było zmuszać dzieci do żywania tranu, dziś dzieci same dopominają się o smaczną odżywkę tranową
Sana-Sol
Sana-Sol posiada doskonały smak i pełne działanie dobrego tranu.
Sana-Sol wzmacnia jak promienie słoneczne! Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach, w oryginalnych butelkach pojemności ca. 200 gramów.
B.S.I.L.

FABRYKA CHEMICZNA PROMONTA SP. Z OGR. ODP., BIELSKO ŚL.

Katastrofalna wichura śnieżna nad Opawą zerwała ważący kilkanaście centnarów dach cynkowy zakładu dla nerwowo chorych

W ubiegłą sobotę popołudniu szalała nad Śląskiem czeskim gwałtowna wichura śnieżna, połączona z burzą. Szczególnie nad południową częścią miasta Opawy wytworzyła się trąba powietrzna o niezwyklej wprost gwałtowności, która zerwała błyskawicznie z zakładu dla nerwowo chorych 20 metrów długości i 12 metrów szerokości oraz kilkanaście centnarów ważący dach cynkowy, zrzucając go do 40 metrów od zakładu położonego ogrodu sąsiedniego zabudowania.

Uporczywe zaparcie, katarę grubej kiszki, wzdęcia, osłabione funkcje żołądkowe, zastójna ogólna, osłabione funkcje wątroby, bóle w bokach i pod żebrami przechodzą przy używaniu rano i wieczorem po szklance naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa.

Wręcz z dachem w powietrzu unosiły się ciężkie części belkowania zakładu, przyczem wielkie i ciężkie belki pozrywały przewody o wysokim napięciu. Poza tem wichura wyrządziła i inne poważne szkody, odkrywając m. in. również dach jednego z garażów samochodowych.

Wskutek przerwania przewodów elektrycznych miasto było przez dłuższy czas pozbawione światła. Wichura trwała około pół godziny, a trąba powietrzna szalała przez niespełna minutę.

Na szczęście ofiar w ludziach nie zanotowano, w niektórych tylko wypadkach liczni przechodnie odnieśli leższe okaleczenia wskutek zranienia częściami dachówek.

Sukces „II. Taniach Targów Rybnickich”

Targi zwidziło przeszło 40 tysięcy osób

Rok rocznie urządza Szkoła Handlowa w Rybniku, pod kierownictwem dyrektora tej szkoły prof. Ważowskiego „Tanie Targi Rybnickie”, które dają przegląd wspaniałej organizacji miejscowego, oraz okolicznego kupiectwa i przemysłu. W bież. roku „Tanie Targi Rybnickie” trwały od 1 do 7 kwietnia br. w salach hotelu „Polskiego” i cieszyły się niebywałym powodzeniem. Targi zwidziło około 40 tys. osób, przyczem zjeżdżały do Rybnika wycieczki także z innych miast Śląska.

Na wystawie były reprezentowane wszystkie branże jak tekstylna, obuwnicza, spożywcza, księgarska, meblarska, żelazna i t. d. Z branży księgarskiej specjalnie wyróżniało się stoisko „Polonji”, które zostało niezwykle pomysłowo urządzone przez kierownika naszego rybnickiego oddziału p. Kuliga. Poza tem należy wymienić stoisko firmy tekstylnej Czesława Beygi z Rybnika i firmy meblarskiej brać Jojko z Rybnika. Stoisko „Polonji” było stale obleżane przez zwi-

dzających, a specjalnie przez młodzież, gdyż na miejscu sprzedawano po bardzo niskich cenach książki. Rabatu udzielano do 80 procent rzeczywistej ceny. Obecnie tania sprzedaż książek odbywa się jeszcze do 14 kwietnia br. w oddziale „Polonji” w Rybniku, przy ul. Zamkowej 8.

Przy stoiskach pełniły funkcję sprzedawców i informatorów uczniowie wyższych kursów handlowych, co miało dla nich wielkie znaczenie, gdyż w ten sposób mieli sposobność zetknąć się z techniką sprzedaży i reklamy. W godzinach wieczornych przygrywała doborowa orkiestra uczniów tej szkoły. O tem, że targi rybnickie spełniły swój cel świadczą liczne dokonane transakcje.

W niedzielę nastąpiło zamknięcie targów, przyczem wystawcy specjalnie dziękowali prof. Ważowskiemu za danie im możliwości pokazania publiczności swych towarów. W wystawie brały udział także firmy z Katowic i Zakopanego. Ogółem były 43 stoiska. (s)



Pomysłowo urządzone stoisko „Polonji” na „II. Taniach Targach Rybnickich”.

OBCHÓD 3 MAJA W KATOWICACH

Program uroczystości

W piątek w sali Rady Miejskiej w Katowicach odbyło się zebranie organizacyjne obchodu Święta Państwowego 3 Maja przy udziale 56 przedstawicieli władz, duchowieństwa, wojska i organizacji społecznych. Zebranie zagała przewodniczący Sekcji Śląskiej Zarządu Głównego T. C. L. p. Prezydent Spaltenstein, podkreślając konieczność szczególnie w obecnej porze odpowiedniego zorganizowania uroczystości, a równocześnie i zbiórki publicznej, na którą udzieliło Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Towarzystwu Czytelnia Ludowych zezwolenia, która przeznaczona jest w całości na pracę oświatową T. C. L. na Śląsku

szczególnie na utrzymanie i powiększanie bibliotek publicznych T. C. L. Przytem nadmieniliśmy, że Towarzystwo Czytelnia Ludowych utrzymuje na Śląsku ponad 340 bibliotek publicznych, w których znajduje się przeszło 175.000 dzieł, a w ostatnim roku z bibliotek tych korzystało przeważnie bezpłatnie około 40.000 czytelników, którzy przeczytali 700.000 dzieł. Większość bibliotek ma dzieła książek dla dzieci i młodzieży. Z uwagi na brak odpowiedniej placówki w Katowicach, organizuje Towarzystwo wzorową bibliotekę czytelnictwa dla dzieci i młodzieży, urządzoną według najnowszych metod, której otwarcie na-

Ciekawy proces

Wielkie zainteresowanie budzi rozprawa przeciwko b. odpowiedzialnemu rektorowi, Edwardowi Chowańskiemu z Katowic, niewychodzącej już dziś „Błyskawicy”, wyznaczona przez Sąd Apelacyjny w Katowicach na 16 kwietnia br. Jak to swego czasu obszernie informowaliśmy, „Błyskawica” zamieściła szereg artykułów, w których wyciągała wnioski z talmudu. Artykułami temi czuła się znieważoną katowicka Gmina Izraelska, która zaskarżyła odpowiedzialnego redaktora. W ciągu procesu w I. instancji przesłuchano wybitnych znawców talmudu, m. in. profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Sąd Okręgowy w Katowicach skazał odpowiedzialnego redaktora na 9 miesięcy więzienia, z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata. Od tego wyroku wniesiono odwołanie i dlatego sprawa będzie ponownie rozpatrywana przez Sąd Apelacyjny w Katowicach.

Sensację wywołał fakt, że obrony p. Chowańca podjął się adw. Kozielski z Sosnowca, który, jak wiadomo, był założycielem „Błyskawicy”, a następnie wskutek nieporozumień został wykluczony z organizacji polskich narodowo-socjalistów. (s)

Zajęcie materiału wybuchowego

Dnia 3 bm. policja w Małej Dąbrówce zajęła niejakemu J. furę węgla, 200 gramów lignozytu, 10 metrów lontu, oraz inne przybory, służące do wydobycia węgla z „bieda-szybów”.

stąpi prawdopodobnie w dniu Święta Narodowego.

Następnie przedstawił przewodniczący zasadniczy program obchodu Święta Narodowego 3 Maja, który zebrane organizacyjne przyjęło, ustalając główne ramy tegoż mianowicie:

Dnia 2 maja: Wieczorem capstrzyk na ulicach miasta.

Dnia 3 maja: O godzinie 6 rano pobudka orkiestry wojskowej i policyjnej. O godzinie 10-tej przed południem uroczyste nabożeństwo polowe z kazaniem okolicznościowym na placu przed gmachem Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, przyczem postanowiono uprosić Jego Ekscelencję Księdza Biskupa Adamskiego, aby zechciał celebrować mszę świętą. Po nabożeństwie pochód ulicami miasta Katowic i defilada. Po defiladzie zebranie manifestacyjne na rynku, gdzie nastąpi przemówienie i odśpiewanie pieśni przez uczestników manifestacji, a po odegraniu hymnu narodowego rozwiązanie pochodu. Popołudniu festyn ludowy w parku Kościuszką, obejmujący różne gry i zabawy o nagrody oraz śpiewy i tańce ludowe, na boiskach zawody sportowe o nagrody. Wieczorem uroczyste przedstawienie w Teatrze Polskim Fredry: „Śluby Panieńskie”, poprzędzone krótkim przemówieniem p. Stanisława Ligionia. Równocześnie odbędą się wieczornice ku uczczeniu Konstytucji 3 Maja w poszczególnych dzielnicach miasta, zorganizowane przez poszczególne Koła T. C. L. Zbiórka uliczna na Dar Narodowy 3 Maja, czyli na cele oświatowe na Śląsku trwać będzie przez cały dzień.

Zastraszający wzrost dyfterji czyli błonicy na Śląsku

W 1924 r. 272 wypadki zachorzeń a w 1934 r. 1508 wypadków

Najczęstszą chorobą wśród dzieci na Śląsku jest bezspornie dyfterja, czyli błonica. Jeżeli zestawimy wypadki zachorzeń za ostatnie 10 lat, to przekonamy się, że ilość tych zachorzeń wzrasta z roku na rok, a równocześnie podnosi się liczba zgonów wśród dzieci.

W roku 1924 zachorowało na Śląsku: 272 dzieci, z tego zmarło 48, w 1925 roku zachorowało 340 dzieci, zmarło 60, w roku 1926 zachorowało 375 dzieci, zmarło 79, w roku 1927 zachorowało 618 dzieci, zmarło 83, w roku 1928 zachorowało 890 dzieci, zmarło 80, w roku 1928 zachorowało 887 dzieci, zmarło 68, w roku 1930 zachorowało 1036, zmarło 79, w roku 1931 zachorowało 1080 dzieci, zmarło 79, w roku 1932 zachorowało 1087 dzieci, zmarło 60, w roku 1933 zachorowało 943 dzieci, zmarło 51, a w roku 1934 zachorowało już 1508 dzieci, a zmarło ogółem 82 dzieci.

Zjawisko to daje się zaobserwować nie tylko u nas na Śląsku, ale i w całej Polsce, poza tem i w innych krajach.

Kronika Zagłębiowska

— DODATKOWA REKRUTACJA 200 MŁODOCIANYCH W ZAWIERCIU. Po wysłaniu 500 młodocianych z Zawiercia do ośrodków pracy; biuro wojewódzkiego funduszu pracy ekspozytura w Zawierciu, przeprowadza dodatkową rekrutację 200 chłopców w wieku od 17 do 21 lat. Lista zgłaszających się kandydatów zostanie ostatecznie zamknięta w dniu 10 bm. poczem odbędzie się badanie lekarskie, a następnie wyjazd do miejsc przeznaczenia w okolice Krakowa. Ważną wiadomością dla kandydatów będzie to, że biuro funduszu pracy, zapośredniczy kilkadziesiąt osób w wieku od 22 do 30 lat, czego w dotychczasowych rekrutacjach nie było.

— Z ŻYCIA ZWIĄZKU B. OCHOTNIKÓW W ZAWIERCIU. Ostatnio w Zawierciu odbyło się walne zebranie Zw. b. Ochotników armii polskiej, oddział w Zawierciu. Po szczegółowych sprawozdaniach wybrano nowy zarząd związku na rok bieżący.

— DALSZE PRZYJĘCIA DO ROBÓT MIEJSKICH W ZAWIERCIU. W ciągu ostatniego tygodnia biuro funduszu pracy w Zawierciu zapośredniczyło drugą partję robotników, w liczbie 50 osób do robót publicznych: przy budowie wiaduktu i odcinka kolei Zawiercie — Poreba — Siewierz. W związku ze scałaniem biura pośrodkowa pracy z obecnym funduszem pracy, sprawę zatrudnienia bezrobotnych w Zawierciu, stanęła na martwym punkcie, obecnie jednak po konkretnem załatwieniu wszelkich formalności, dotyczących tych urzędów, przyjęcia do pracy odbywać się będą w tempie przyspieszonym i według ilości osób w rodzinie.

— MATKA CHCE ZNISZCZYĆ SYNA. — Przykrą sprawę rozpatrywał wczoraj Sąd Okręgowy w Sosnowcu. Oskarżoną była Maria Wrona z Nivki, która synowi swemu Maciejowi Chudemu skradła kilka weskli jego dłużników i podarła je na strzępy. Poszkodowany syn skierował sprawę przeciwko matce do sądu, który skazał Wronę po roku więzienia za kradzież weskli i ich zniszczenie. Nakazał również kobiecie, ażeby w ciągu trzech tygodni naprawiła krzywdę materialną, wyrządzoną synowi. Karę zawieszono skazanej na 3 lata.

— ZŁOT ŚWIETLIC. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Strzemieszycach zlot świetlic sejmikowych z całego rejonu, na którym odbędzie się popis.

— „AKADEMICY NA WESELU“. Kol. P. W. w Maczkach, urządziło przedstawienie „Akademicy na weselu“, które cieszyło się dużym powodzeniem. Podkreślić trzeba dobrą grę amatorów, oraz doskonałą wystawę. — Przedstawienie poprzedził występ p. Jakubowskiej, oraz A. Hadankówny. Czysty zysk przeznaczono na budowę boiska sportowego.

— LEGJA INWALIDÓW WOJENNYCH WOJSK POLSKICH im. gen. Sowińskiego w Sosnowcu, zwołuje walne roczne zgromadzenie członków kompanii w Sosnowcu na dzień 14 bm. o godz. 10 w pierwszym, a o godz. 11 w drugim terminie. Zebranie odbędzie się w lokalu własnym, przy ul. Warszawskiej 22. Wobec ważności spraw przewidzianych porządkiem dziennym, Zarząd Kompanii uprasza o punktualne i bezwzględne przybycie.

— ECHO SAMOBÓJSTWA LEKARZA W SOSNOWCU. Jak się okazuje zmarły tragicznie lekarz warszawskiej ubezpieczalni, dr. Wuszałowski, który powiesił się w hotelu „Centralnym“ w Sosnowcu, przybył do Sosnowca służbowo, celem przeprowadzenia inspekcji Ubezpieczalni Sosnowickiej. W dniu, w którym popełnił samobójstwo, kończył swą pracę. Zmarły podobno cierpiał na serce. Co było faktycznym powodem śmierci, dotąd nie ustalono.

— „WIKTOR“ ZAPOWIADA REDUKCJE. Kop. Wiktor w Miłowicach zapowiada z dn. 1 maja redukcję 280 robotników, których pole na urlop kurusowy.

przyczem nauka zjawiska tego nie zdołała jeszcze dostatecznie wytłumaczyć. Leczenie surowicą przeciwydyferyczną sprawy nie rozwiązuje i dlatego najpoważniejsi badacze postawili sobie za zadanie wyszukanie innych sposobów, któreby chroniły dzieci raczej przed chorobą, zamiast leczyć wybuchłą chorobę surowicą. Zwalczenie dyfterji stało się zatem sprawą zapobiegania chorobie, a nie leczenia.

Sprawa zapobiegania chorobie na Śląsku stała się sprawą pilną, tembardziej, że według oficjalnych zestawień spośród dzieci na Śląsku przed ukończeniem 1 roku 16,56 proc., pomiędzy 1 a 6 rokiem życia 64,03 proc., pomiędzy 6 a 13 rokiem życia 18,43 proc., a później reszta. W okresie przedszkolnym zatem zapada na tę chorobę łącznie 80,29 proc. dzieci, a w okresie obowiązkowej nauki szkolnej zaś ledwie 19,71 procent dzieci.

Zjazd delegatów urzędników państwowych

samorządowych i komunalnych

Ub. niedziel obradował w Katowicach walny zjazd delegatów Związku Urzędników Państwowych, Samorządowych i Komunalnych, w którym brało udział przeszło 200 delegatów z całego Województwa Śląskiego. Przewodnictwo zjazdu spoczywało w rękach p. asesora, Alojzego Koniecznego z Tarnowskich Gór.

Po obszernych sprawozdaniach z działalności związku, wygłoszonych przez prezesa E. Świerczyńskiego, sekretarza generalnego Haukego i skarbnika Piotra Nowaka, oraz po udzieleniu zarządowi absolutorium, przystąpił zjazd do rozpatrzenia licznych wniosków, nadesłanych przez poszczególne oddziały związku. Przyjęto szereg wniosków, wzywających przysłać zarząd organizacji do poczynienia starań o znowelizowanie ustawy uposażeniowej,

Szczepienia przeciwydyferyczne w bież. roku będą przeprowadzane tak, jak w ub. roku. Dzieci mogą być szczepione w punktach szczepień zapobiegawczych, znajdujących się we wszystkich ośrodkach zdrowia po porozumieniu się z kierownikiem ośrodka. Jeżeli chodzi o dzieci przedszkolne i szkolne, to rady rodzicielskie winny po rozpatrzeniu sprawy wyłonić ze siebie wniosek o szczepienie i wówczas prezes rady względnie kierownictwo szkoły odniesie się do lekarza szkolnego, a gdzie go niema, do lekarza powiatowego, który postara się sprawę rozwiązać w porozumieniu ze samorządem danej miejscowości. Dziecka malego nie można pozbawiać dobrodziejstw, które nauka przynosi mu w darze i dlatego nie należy wahać się, lecz starać wykorzystać należyte zdobycze nauki. Leży to w interesie zdrowia młodego pokolenia.

Niepoprawna szajka złodziei przed sądem

Jeden z nich w czasie wyprawy zgubił buty

W ub. piątek rozpatrywał Wydział Karny Sądu Okr. w Rybniku sprawę Feliksa Broła i Józefa Sierpińskiego z Rydułtów, oskarżonych o dokonanie kilku kradzieży. Poza kilku drobnymi kradzieżami dokonali oni również włamania do mieszkania nauczyciela Borczyka, gdzie skradli komplet narciarski oraz płaszcz, wartości 150 zł. Następnie „odwiedzili“ oni gospodę Jana Ciuraja, gdzie zabrali większą partję wódek i inne rzeczy, wartości przeszło 300 zł. W dwa dni później „nawiedzili“ oni mieszkanie kolejarza Emanuela Sylwestra, gdzie skradli kilka ubrań męskich oraz bieliznę i 10 kg wędlin, ogólnej wartości około 500 zł.

Ze sprawy niczem nie gardzili, świadczy o tem fakt, iż w dniu 12 stycznia br. skradli na dworcu w Rydułtówach 2 lampy elektryczne. Po trzytygodniowej przerwie w „pracy“ dokonali oni włamania do mieszkania górnika Antoniego Karska, gdzie zabrali kilka ubrań i płaszcz męski, wartości 340 zł. Ostatni jednak wypadek nie powiódł się im, gdyż w dniu 7 lutego br., w którym zamierzali do-

konać kradzieży u niejakiego Alojzego Griechwitza, zostali zauważeni i spłoszeni, a wkońcu ujęci. Broł przy tym wypadku nie tylko niczego nie zyskał, lecz zgubił jeszcze buty, które zdjął w sieni, nie chcąc obudzić domowników. Niezadługo obu złodziejasków ujęto, Broła w skarpetkach.

Przed sądem niepoprawny złodzieje udawali „miewimnych baranków“. Zeznania świadków wypadły jednak dla nich niezwykle obciążająco, a specjalnie dla Broła, który poprzednio już był kilkakrotnie karany za różne „sprawki“. Zachowanie się oskarżonych na sali sądowej nie świadczyło o wielkiej skrzesze i chęci poprawienia się w przyszłości. W czasie bowiem, gdy sąd udął się na naradę, wszczął Broł awanturę najpierw z woźnym sądowym, a następnie z jednym z posterunkowych. Sąd skazał Broła na karę 1 roku i 9 miesięcy więzienia, a po odbyciu tej kary na wyślanie do domu poprawczego, drugi zaś oskarżony, Sierpiński, otrzymał 1 rok więzienia. (r)

Pomysłowe oszustwo rzekomej spadkobierczyni w Zawadzkiem

Ofiary swe mamila spadkiem miljonowym po hrabiu polskim

W małej miejscowości Zawadzkiem, w pow. Strzeleckim, na Śląsku Opolskim przed mniej więcej rokiem wielkie poruszenie wywołała wiadomość o rzekomym spadku miljonowym, zapisanym testamentarnie przez rzekomego hrabiego pol-

skiego z Polski, Bógdola (?), mieszkance tej miejscowości Marij P. oraz kilku jej dalszym krewnym w Zawadzkiem. Według opowiadania Marij P. „sprawa tego sensacyjnego spadku miała się przedstawiać następująco:

W czasie akcji ratunkowej na kopalni w Nikiszowcu

zawalił się filar

Jak już donosiliśmy, dnia 5 m. o godz. 14.30 wydarzył się na kopalni w Nikiszowcu wypadek zaważenia się filara, skutkiem czego górnika Brzega przyniesiony został zwałami węgla. Podjęta natychmiast akcja ratunkowa natrafiła na

duże trudności spowodu opadania odłamków węgla. W kilka godzin po wypadku Brzega przestał dawać oznaki życia. W wyniku dalszej akcji w dniu 6 bm. o godzinie 22, wydobyto zwłoki śp. Brzegi. W związku z tym wypadkiem nastutek

W 1932 roku bliski krewny Marij P., rzekomy hrabia Bógdola, zamieszkały podobno w Polsce, przed śmiercią swą zapisał cały swój majątek, składający się z 14 większych majątków ziemskich oraz większej gotówką swej siostrzenicy, Marij P., oraz kilku jej krewnym w Zawadzkiem, w wynienionym w testamencie Agnieszce W., Paulinie H., Annie K., oraz wdowie Marcie W., zamieszkałym w Zawadzkiem.

Dla podjęcia tego spadku jednak były potrzebne pieniądze celem opłacenia niezbędnego adwokata. Marija P. zdołała przekonać swe krewne o istnieniu tego spadku i w ciągu całego roku pobierała od nich względnie ich mężów większe i mniejsze kwoty pieniężne rzekomo na zapłacenie adwokata B. w Opolu. Spadek wreszcie miał być podzielony z końcem lutego br.

Minał jednak miesiąc luty, a o spadku względnie o jego podziale nie było mowy. Zaczęto więc podejrzewać Marię P. o oszustwo i dla zbadania całej sprawy udano się krewni do wspomnianego adwokata w Opolu, który wyjaśnił im, iż nie absolutnie nie wie o rzekomym spadku ani też Marij P. nie zna.

Na podstawie przeprowadzonych przez policję niemiecką dochodzeń stwierdzono ostatecznie, że całe opowiadanie P. o rzekomym spadku było zmyślone wyłącznie w celu wyłudzenia od naiwnych ludzi pieniędzy. Wobec takiego obrotu sprawy, która w Zawadzkiem wywołała wielkie poruszenie a w rezultacie wiele śmiechu, pomysłową oszustkę aresztowano i osadzono w więzieniu w Strzelcach.

Prowokator przed sądem

Sąd Okręgowy w Tarnowskich Górach skazał niejakiego Franciszka Pigłę z Tarnowskich Gór za łżenie narodu polskiego oraz słowne znieważenie sędziego sądu okręgowego i wiceprokuratora sądu p. Kanińskiego oraz wygrazanie się w lokalu, że „niezadługo przyjdzie Hitler i wszystkich wypędzi“, na 4 miesiące więzienia i 20 złotych opłaty sądowej. (pg)

Śmierć wskutek nędzy

Wczoraj rano mieszkańcy domu, przy ul. Brackiej 16 w Sosnowcu, dokonali strasznego odkrycia. Mianowicie zamieszkały tam 70-letni stary Stawek, który znajdował się w wielkiej biedzie, tegoż dnia nie wychodził z swego mieszkania. Zamieszkały tam sąsiedzi wyłamali drzwi i znaleźli starca, leżącego bez życia. Zawiezony lekarz stwierdził śmierć wskutek wycieńczenia.

Płaczek przed sądem z płaczem

Rozalja Płaczek, mieszkanka Sosnowca, z płaczem opowiedziała sądowi smutny epizod z gęsią, która w nadzwyczaj agresywny sposób usiłowała biedną i bojaźliwą Rozalję szczytać w nogę. Fakt ten do tego stopnia oburzył p. Rozalję, że postanowiła schwytać niesfornego ptaka i dać mu krótki wykład o grzeszności i dobrych manierach, tembardziej, iż gęś chodziła całkiem bez opieki.

Wszystko byłoby bardzo pięknie, gdyby nie przykra okoliczność, iż akurat na ten wykład nadszedł policjant, który znając już p. Rozalję z podobnych „opiekuńczych“ wyczynów, zabrał ją do komisariatu i sporządził protokół o usiłowanie dokonania zwykłej kradzieży.

Onegdaj stanęła p. Rozalja przed Sądem Grodzkim w Sosnowcu. W toku rozprawy wyszły na jaw b. nieprzyzwoite rzeczy, dotyczące prowadzenia się p. Rozalji. Okazało się bowiem, iż zajmuje się ona kradzieżą od 11 roku życia i była kilkanaście razy za to karana.

Poskromicielkę niesfornych gęsi sąd skazał na 6 miesięcy aresztu.

Zycie organizacyjne

* KAT. ZW. ABSTYMENTÓW.

Nowy Bytom: Kat. Zw. Abstymetów na swoje miesięczne zebranie w niedzielę, dnia 14 bm. w Domu Związkowym p. Boryczki o godz. 16-tej (4-tej popołudniu).

Świętokradziwo w kościele w Sosnowcu

Włamywacze skradli cenne vota

Onegdajszej nocy obrabowany został sosnowiecki kościół parafialny. Rano, kiedy — jak zwykle — przed drzwiami zjawiał się kościelny, z przerażeniem zauważył, że drzwi stoją otworem. Zaalarmował więc księdza, a potem policję, która przeprowadziła wstępne śledztwo. Ustalono, że włamywacze otworzyli pierwsze drzwi wytrychem, poczem strzaskali szybę w drugich i dostawszy się do środka, obrabowali ołtarz św. Zyty.

Świętokradcy zerwali z obrazu 2 srebrne

serduszka, 3 złote zegarki, 2 bransolety, jedną srebrną i jedną złotą oraz prawdziwe, czerwone korale.

Po rabunku, widocznie tą samą drogą zbiegli.

Jest charakterystycznym, że włamywacze

nie tknęli skarbonek, co wskazuje, że nie mieli już czasu, lub też zostali sponowieni.

Kościół pilnuje w nocy dwóch stróżów, którzy nic nie widzieli.

Więść o świętokradztwie wywołała wśród wiernych ogromne poruszenie.

KAWA HAG

upaja a nie szkodzi

że jeżeli jest mniej pracy, to należy pracę tę podzielić między wszystkich, oraz jeżeli wprowadza się maszyny i ulepszenia, które ułatwiają pracę, to z ulepszeń tych winni korzystać również robotnicy, w postaci skróconego dnia pracy.

Akcja za 6-godzinny dzień pracy zaczyna przybierać na sile i obejmować coraz szersze zastępy ludzi.

W nadchodzącą niedzielę, 14 bm. w Dąbrowie Górniczej, w sali kina „Baika” o godzinie 10 rano, odbędzie się wiec górników i robotników przemysłu metalowego z całego Zagłębia, na którym uchwalone zostaną rezolucje, o 6-godzinny dzień pracy.

Spodziewany jest udział około tysiąca osób.

Z sali sądowej w Katowicach

Na ławie oskarżonych Sądu Grodzkiego w Katowicach zasiadli bezrobotni Józef Plewniak i Franciszek Guminiak, którzy zajmowali się handlem węgla, pochodzącego z dzikiego kopalnictwa. Pewnego dnia ich furmanka z węglem została przez policję w Katowicach — Zawadziu zatrzymana i skonfiskowana. Zropaczeni bezrobotni nie dali jednak za wygraną, lecz w nocy włamali się na podwórce, gdzie stała furmanka i ją wykradli. Gdy sprawa wyszła na jaw, zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej. Sąd skazał ich na miesiąc aresztu z zawieszaniem wykonania kary na 2 lata.

Pozatem odpowiadał przed Sądem konkurent Głagli — Galińskiego, również z zawodu budowniczy, Józef Poloczek z Katowic, któremu akt oskarżenia zarzucał oszustwo na szkodę drogerzysty Hellera. Poloczek zgłosił się u Hellera i przedstawiwszy się za budowniczego, zakupił na kredyt różne towary wartości około 300 zł. Towaru nie zapłacił a natychmiast sprzedał go niejakim Harbikowi i Ziolkowiczowi z Katowic. Sąd po rozprawie skazał Poloczka za oszustwo na 3 miesiące aresztu a Harbika i Ziolkowicza po 20 zł. grzywny za paserstwo. (s)

Wielka kradzież

W Sosnowcu, przy ul. Targowej nieznanymi sprawcy dokonali włamania do sklepu tytoniowego, gdzie skradli towarów na sumę kilku tysięcy złotych. Złodzieje wywiercili w suficie dziurę, przez którą weszli do sklepu. W ten sam sposób przed niedawnym czasem włamano się do Spółdzielni Kredytowej, wobec czego istnieje przypuszczenie, że włamania dokonała ta sama banda.

Samobójczy skok z okna

Dnia 7 bm. przed poł. wyskoczyła z okna I. piętra w Siemianowicach, przy ul. Korfantego 6 w zamiarze samobójczym 50-letnia Marja S., pochodząca z Rzeszowa, a ostatnio zamieszkała w Siemianowicach. Wskutek upadku na bruk S. doznała złamania lewego przedramienia i ogólnych obrażeń ciała.

Kronika Olkuska

— WAŻNE UCHWAŁY PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH W OLKUSZU. W ub. niedzielę odbył się walny zjazd członków związku zawodowego pracowników samorządu terytorialnego oddz. w Olkuszu, na którym m. in. uchwalono: wyłączenie członków z ubezpieczenia chorobowego w ubezpieczalni społecznej i stworzenie ubezpieczenia we własnym zakresie, pozycyjnemu staraj u władz pow. o objęcie ubezpieczeniem emerytalnym w Fund. emeryt. wszystkich pracowników stałych, zatrudnionych tak w samorządzie powiatowym, jak i miejskim i gminnym, subskrypcję premijowej pożyczki inwestycyjnej przez każdego pracownika w wysokości co najmniej 70 proc. mies. poborów. Do zarządu oddz. zw. zostali wybrani pp.: Podworski (Olkuski) — prezes, Wł. Kulka (Piłica) — wiceprezes, Wł. Mazur (Bolesław) — sekretarz, F. Głowacki (Olkuski) — skarbnik, komisja rewizyjna: pp.: T. Sobczyk (Olkuski), J. Zadrożny (Smoloszowa) i Z. Cmiel (Piłica), sąd kołżeński: pp.: K. Pełczyński (Olkuski) i W. Hadt (Dłużec).

— ZŁODZIEJE Z LUPEM WPADLI W RECE POLICJI. Fatalnego pecha mieli trzej złodzieje sławkowscy onegdajszej nocy. Po okradzeniu miejscowego rabina Borucha Henera, któremu zabrano kołdry i garderobę, oraz futro rabinackie, złodzieje udali się do domu i skreśli na jedną z bocznych i krętych uliczek. W tem dość niespodziewanie natknęli się na dwóch patrolujących policjantów. Korzystając z ciemności, dwóch zdołało zbiec, natomiast trzeci, ubrany w futro rabina, spowodował tamowanie ruchów, wpadł w ręce policji. Jest to zawodowy złodziej Wincenty Niemczyk ze Sławkowa.

Przytrzymanie samochodu Komisji Mieszanej

na granicy polsko-niemieckiej

W dniu 4 bm. o godz. 8.40 na przejściu granicznym Stare Górecko, w pow. Świętochłowickim, przytrzymano samochód Komisji Mieszanej w Katowicach.

Przyczyną przytrzymania był fakt, że w aucie jechał obywatel niem., Wilhelm

Paszek, zam. w Bytomiu, który, jakkolwiek posiadał przepustkę na jednorazowe przekroczenie granicy, jednak nie był upoważniony do jazdy samochodem Komisji Mieszanej.

Odczyty ks. Biskupa Kubiny w Zagłębiu

o pobycie wśród wychodźców w Południowej Ameryce

y. E. ks. biskup dr. Kubina brał udział w olbrzymim kongresie Eucharystycznym w Buenos Aires w Ameryce, a korzystając ze sposobności odwiedził tamtejsze kolonie polskie. W Argentynie jest około 60 tys., a w Brazylii około 300 tys. Polaków, z których znaczna część, to rolnicy.

Przez długie lata ciężko pracowali, stwarzając sobie egzystencję. Wykazali niespożyty, podziwianą przez obcych energję, oraz odrębność narodową. Świadczy o tem fakt, że obecne, czwarte pokolenia zachowały mowę ojczystą i obyczaje polskie.

Na życie społeczne, kulturę i szkolnictwo wywierają tak silny wpływ, że w szkołach wraz z młodzieżą polskich wychodźców, dzieci tubylców śpiewają: „Boże coś Polskę”. Ks. biskup na specjalne zaproszenie przybył do aZgłębia, gdzie w Sosnowcu, Będzinie i Dąbrowie, wygłosił cykl odczytów, mówiąc o swych wrażeniach z podróży. Odczyty ilustrowane były przezróżkami, przedstawiającymi życie naszych kolonistów z Oceanem. Odczyty, wygłoszone w Zagłębiu, cieszyły się kolosalnym powodzeniem.

NIEMOŻLIWY STRAJK PROTESTACYJNY

robotników miejskich w Katowicach

Ostatnie zebranie rady załogowej robotników miejskich w Katowicach, było niezwykle burzliwe. Chodziło mianowicie o rozpatrzenie niewiagi, którą robotnikom wyrządził radca miejski, p. Czapliski (B. B.) Pewnego dnia p. Czapliski przechodząc ulicą znowił zarzut robotnikowi, zamiatającemu ulicę, że zamadło kurzy, gdyż nie pokropił przed zamiataciem leżnią wodą. Na to robotnik oświadczył, że robi tak, jak mu każą jego przełożeni. Gdy następnie sprawę tę rozpatrywano (gdyż p. Czapliski uważał, że robotnik odpowiedział mu niegrzecznie) miał się p. Czapliski wyrazić: „Macie tam samych bolszewików”, a gdy zwrócono mu uwagę, że są to przecież pow-

stańcy, miał oświadczyć: „D... nie powstańcy”.

Tem ostatniem powiedzeniem p. Czapliskiego robotnicy czuli się obrażeni i dlatego zwołali zebranie załogowe, domagając się, by p. Czapliski przeprosił ich w jednym z katowickich organów, oraz by sprawa ta została publicznie ogłoszona. Ponieważ to nie nastąpiło mimo, że obiecywał to robotnikom sekretarz związkowy a ZZZ., robotnicy po burzliwej dyskusji uchwalili przystąpić do strajku protestacyjnego. Wiadomość o tym niezwykłym zatargu wywołała w Katowicach wiele komentarzy. (s)

„JESTEM BOLSZEWICKIM PoddANYM”

Niezwykłe oświadczenie komunisty z Czeladzi

W lipcu ubiegłego roku w czasie, gdy tłumy sportowców dążyły na mecz piłki nożnej na stadion miejski w Czeladzi, nieznanymi osobnikami rozrzuć nagle plik odezwo komunistycznych, nawołujących do obchodu święta komunistycznego „Trzech L” i demonstracji. Przeprowadzone natychmiastowe dochodzenia doprowadziły do ujęcia sprawcy w osobie 21-letniego Franciszka Dajworka, który przyznał się do winy.

Dajworek osadzony został w więzieniu, a

wczoraj stanął przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu. W czasie rozprawy młody komunistę złożył sensacyjne oświadczenie, wywołując poruszenie na sali.

„Jestem bolszewickim poddanym, urodziłem się na Syberji i sympatyzuję z ustrojem bolszewickim” — oświadczył Dajworek.

Wobec takiego oświadczenia sąd zamknął przewód, skazując Dajworka na półtora roku więzienia. Prosto z sali pod silną eskortą odesłano go do więzienia w Mysłowicach.

O 6-GODZINNY DZIEŃ PRACY

Zapowiedziany wiec robotników w Dąbrowie

Robotnicy w walce z kryzysem domagają się wprowadzenia 6-godzinnego dnia pracy w górnictwie i hutnictwie. Na kilku odbytych

zebraniach uchwalono rezolucje, domagające się skrócenia czasu pracy, które wysłano władzom. Robotnicy wychodzą z założenia,

- CHORZÓW: piątek: g. 20 „Dolary Pana Signac”.
- RYBNIK: wtorek: g. 19.45 „Každy Czlowiek”.
- REPERTUAR REDUTY ŚLĄSKIEJ W CHORZOWIE: Środa, 10 kwietnia o godz. 20-tel „Romantyczni” (premiera).
- REPERTUAR KINOTEATRÓW:
- KATOWICE. Capitol: „Dziewczyna w mundurkach”. Casino: „Wielki gracz”. Colosseum: „Nana”. Palace: „Legion Śmierci”. Rialto: „Muszę być młody”. Union: „Antek policmajster”. Atlantic (Zawodzie): „Skandal w Budapeszcie”.
- SZOPIENICE. Hellos: „Czarna perła”.
- MYSŁOWICE. Union: „Pieśń kozaka”. Hellos: „Czy Lucyna to dziewczyna?”.
- CHORZÓW 1. Apollo: „Syn marnotrawny” i „Uciekinierzy”. Colosseum: „Córka generała Pankratowa” i „Weronika”.
- RUDA. Apollo: „Brać diabła” i „Buster nawarzył piwa”.
- CHROPACZÓW. Metropol: „Pan bez mieszkania” i „Rok 1914”.
- MIKOŁÓW. Adria (d. Śląskie): „Czar wiedeńskiego walca”.
- ŚWIĘTOCHŁOWICE. Colosseum: „Córka generała Pankratowa” i „Dziewczyna z gór”.
- SIEMIANOWICE. Apollo: „Scanpolo”. Kemerlinie: „Syn marnotrawny”.

- NOWA WIEŚ. Europa: „Ję królewska mość” i „Don Klehot”.
- SZARLEJ. Apollo: „Młody las”. Rialto: „Bokser i dama” i „Stworzona do całowania”.
- TARNOWSKIE GÓRY. „Nowości” wyświetla od piątku, dnia 8 marca br. film p. t. „Pan bez mieszkania”.
- RADZIONKÓW. Apollo: „Królewski kochanek” i „W niewoli dzungli”.
- RYBNIK. Palace: „Tajemnica małej Shirley”. Apollo: „Pan i sofer” i „Siostra Marta jest szpiegiem”. Hellos: „Ję szampańska noc”.
- WODZISŁAW. Stofice: „W wiedeńskiej kawarence”.
- KOPALNIA EMA. Hellos: „Ję wysokość praczka”.
- CZERWIONKA. Apollo: „Serce obojczyka”.
- KNURÓW. Śląskie: „Noc cudów”.
- KINOJĘTRY W ZAGŁĘBIU.
- SOSNOWIEC. Zagłębie: „Frasquita”. Palace: „Bal w Savoyu”. Casino: „Szpieg w masce” i „Sprytna dziewczyna”. Momus: „Zgubny czar” i „Spełnione sny”.
- BĘDZIN. Światłowid: „Rumba”. Apollo: „Prawda o miłości”. Nowości: „Świat się śmieje”.
- DĄBROWA. Ars: „Księgarniczka przez 30 dni”. Baika: „Zemsta pana X” i „Ken Maynard”.
- CZELADZ. Czar: „Śluby ulańskie”.
- ZAWODZIE KOŁO KAZIMIERZA.
- Baika: „Pod Twoją Obroną”, wzruszający film religijny.

Teatr, Estrada i Ekran

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

P. Adam Bunsch, znany malarz i młody autor sceniczny napisał sztukę pod powyższym tytułem i nazwał ją bajdą. Pierwsze uczynił niesłusznie, a drugie słusznie. Jest to bowiem niezwykłe niesamowita bajda, świadcząca tylko o tem, że p. Bunsch powinien się całkowicie poświęcić malarstwu.

W „Dolarach Pana Signac” humor polega na tem, że ludzie noszą nazwiska takie, jakie Waporek, Przączek, Podolek, Młask lub Kretes oraz że mówią dowcipy w rodzaju: — „Ile panj ma lat? — Około czterdziestu...”

Komizm tego dowcipu, jak wiadomo, zasadza się na przyimku „około”, co pobudza każdego do nieustającego śmiechu, bez używania nawet jakichś specjalnych łaskotek.

Pozatem w „Dolarach Pana Signac” jest również intryga komediowa. Opiera się ona na tem, że wszystkich widzów intryguje następujące zagadnienie: Kiedy sztuka się skończy?

Możliwe, że jestem specjalnie nieinteligentny, ale absolutnie nie mogłem zrozumieć, dlaczego naprzykład Paweł Siniak jest w pierwszym akcie od kilku lat włóczęgą i biednym bezrobotnym, manującym w opuszczonej cegielni, kiedy równocześnie ma miliony? Nie ulega wątpliwości, że i takie rzeczy się zdarzają, zwłaszcza na scenie, ale to trzeba jakoś uzasadnić. Przynajmniej powinno się.

Następnie, jeśli szeroko rozreklamowany przez prasę proces tegoż p. Siniaka toczy się przez kilka tygodni w Sądzie Okręgowym, niezbyt oczywiście odległym od powiatowego miasta Bzina (bardzo dowcipna nazwa), to czyż żaden z — excusez le mot — Bziniaków mógł tam się zjawić i rozpoznać w Siniaku niedawnego bezrobotnego i włóczęgę? Pomimo całego respektu, jaki żywię dla autora, muszę niestety stwierdzić, że cały węzeł dramatyczny jego sztuki został zawiązany nieudolnie i bardzo naiwnie. Niemniej jednak — mocno i to mocno do tego stopnia, że sam autor nie mógł go rozwiązać.

No a ta końcowa scena z ciekim była doprawdy kapitalna. Naturalnie tylko dlatego, że tam wchodził w grę kapital p. Siniaka.

Na szczęście dla p. Bunscha „Dolary pana Signac” były grane doskonale. I to pomimo faktu, że jest to sztuka z aktorskiego punktu widzenia bardzo trudna. P. Marecka, jako Zosia była nadzwyczajna. P. Bielski i c e k i miał wszelkie zalety amerykańskiego „facon d’etre”, nie miał tylko żadnych wad. To znaczy, przepraszam, miał jedną, gdyż nie umiał palić cygara, co jak na amerykańczyka było rzeczywiście szokujące. Drugim amerykańczykiem, że tak powiem, juniorem, był p. Cz a i k o w s k i. Wszystkiego można było mu pozazdrościć z wyjątkiem sposobu wykonywania krystjanji. Tego rodzaju krystjanja budziłaby na śniegu poważne wątpliwości. Doskonale zagrał burmistrza Waporka p. Bryliński, zaś p. Godlewski mecenasa. Reszta wykonawców ról epizodycznych, a było ich sporo, — bez zarzutu.

W konkluzji należy stwierdzić, to co zawsze: Nasz teatr stoi świetnie aktorsko, lecz kiepsko repertuarowo. „Dolary Pana Signac” będą jednak miały powodzenie — z przyczyn bliżej mi nieznanych. Zastępcą.

Koncert p. Ireny Faryaszewskiej.

We wtorek, 9 b. m. odbędzie się w sali Śl. Konserwatorium Muzycznego w Katowicach Wieczór Pieśni p. Ireny Strokowskiej-Faryaszewskiej. W programie — pieśni kompozytorów rosyjskich, oraz polskich współczesnych kompozytorów. Akompanjament — prof. Zofji Haniszewskiej.

WYSTĘP MALICKIEJ I WĘGIERKI „SWIT DZIEŃ I NOC”

We wtorek, dnia 9 bm. zjeżdża do Katowic para znakomitych artystów, pp. Malicka i Węgierka, którzy wystąpią z jednym przedstawieniem głosej sztuki D. Nicodemi’ego p. t.: „Swit, dzień i noc”, jako 1.000-nym jubileuszowym przedstawieniem. Komedja w interpretacji pp. Malickiej i Węgierki jest prawdziwym koncertem sztuki aktorskiej. Bilety do nabycia w Kasie Teatru Polskiego.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

- WTOREK: g. 20 „Swit, dzień i noc” (Malicka i Węgierka).
- ŚRODA: g. 19 „Každy Czlowiek”, sprzedane dla Kal Stow. Męzów Kat.
- CZWARTEK: g. 20 „Dolary Pana de Signac”.
- REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCACH.
- KNURÓW: wtorek: g. 19.45 „Každy Czlowiek”.

Kronika Śląska

— Z ŻYCIA RELIGIJNEGO MEŻÓW KATOLICKICH. Największy na Śląsku oddział meżów katolickich, przy parafii św. Piotra i Pawła w Katowicach odbył 3-dniowe rekolekcje wielkopostne. Głębokie nauki wygłosił O. Pirożyński, redemptorysta z Krakowa. Uroczyste zakończenie rekolekcji nastąpiło w niedzielę, 7 bm. O godz. 10-tej odbyło się w katedrze uroczyste nabożeństwo z kazaniem O. Pirożyńskiego. Meżowie w liczbie około 800 przystąpili gremjalnie do wspólnej Komunii św. generalnej. Po nabożeństwie odbyło się w sali domu związkowego wielkie zebranie uroczyste pod przewodnictwem prezesa, p. Wiechulę. Głębokie i podniosłe przemówienia okolicznościowe wygłosili: ks. prałat ofiłat Skupin, ks. kanonik Mathea, O. Pirożyński i p. Stawiński. Uchwalono wysłać list hołdowniczy i gratulacyjny do J.E. Ks. Biskupa Adamskiego, przebywającego jeszcze na kuracji w Warszawie. Odśpiewaniem „My chcemy Boga“ zakończono podniosłą uroczystość.

— Z OKAZJI 60-LECIA ARCYPASTERZA DIECEZJI KATOWICKIEJ. J.E. Ks. Biskup Adamski obchodzi 12 bm. 60-letnie urodziny. Z tej okazji odbędzie się na intencję Arcypasterza w tym dniu, o godz. 10-tej nabożeństwo pontyfikalne w kościele katedralnym św. Piotra i Pawła w Katowicach.

— OFIARY na t. zw. dzieło dni wypoczynkowych dla najbardziej potrzebujących matek złożyli: Kat. Urząd Parafialny, Bojszowy 100 zł, N. N. 50 zł., dr. Zdankiewicz 22 zł, ks. dr. Kominek 10 zł, prof. Stawiński 2,60 zł., p. Gabriel 5 zł., p. dr. Daniel 10 zł., p. Kawlyk 20 zł., p. dr. Patrynowa 5 zł., ks. proboszcz Matejczyk 10 zł., p. Gacek 20 zł., p. Dylla 3 zł., p. dyr. Kowalczyk 10 zł. Związek „Caritas“ składa wszystkim ofiarodawcom najserdeczniejsze „Bóg zapłać“. Dalejze ofiary przyjmuje z wdzięcznością Związek „Caritas“, Katowice, ul. Krasińskiego 5, tel. 307-35 P. K. O. 306.687.

— KONFERENCJA STAROSTÓW. Dn. 8 bm. pod przewodnictwem p. wojewody śląskiego odbyła się konferencja starostów Województwa Śląskiego, poświęcona sprawom administracyjnym i gospodarczym.

— POSTĘPY HUTNICZWA ŻELAZNEGO NA ŚLĄSKU ZA CZASÓW POLSKICH. Staraniem Instytutu Śląskiego w Katowicach, odbędzie się w piątek, dnia 12-go kwietnia br. o godzinie 12-tej w sali wykładowej Domu Oświatowego w Katowicach, ul. Francuska 12, odczyt inż. Władysława Kuczewskiego p. t. „Postępy hutnictwa żelaznego na Śląsku za czasów polskich“. Wstęp na odczyt wolny.

— MIEJSKA KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI, KATOWICE — RYNEK, podaje do publicznej wiadomości, że począwszy od dnia 10 kwietnia br., przyjmować będzie w godzinach urzędowych codziennie od 8-mej do 13,30 (w soboty od 8-mej do 12,30) subskrypcje 3%-owej Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej na warunkach podanych w obwieszczeniach. — Pracownicy instytucji i przedsiębiorstw, w których 10 i więcej osób ma zamiar subskrybować pożyczkę, mogą subskrypcję uskutecznić na deklaracjach zbiorowych za pośrednictwem pracodawcy. Formularze deklaracji zbiorowych prosimy już dzisiaj odbierać w lokalu M. K. O., gdzie również P. T. Pracodawcom udzielane będą bliższe informacje. Osoby spałające część należności subskrypcyjnych obligacjami 6% Pożyczki Narodowej, powinni przedłożyć zaświadczenie stwierdzające tożsamość osoby subskrybującej.

— „WIOSNA W TATRACH“. Pod tym tytułem wygłosi odczyt, ilustrowany zgórą 100 obrazami świetlnymi, p. Konrad Gruszka w środę 10 bm. o godz. 20-iej w sekcji wysokogórskiej, oddziału górnośląskiego P. T. T. w Katowicach, ul. Pocztowa 16, p. Goście mile widziani. Wstęp wolny.

— PORAZONY PRĄDEM NA ŚMIERĆ. Na kop. „Maks“ w Michałowicach porażony został w dniu 8 bm. prądem elektrycznym o wysokim napięciu technik Hugo Kinderman, ponosząc śmierć na miejscu. Osierocił on żonę i dziecko, zam. przy ul. Wojciechowskiego w Michałowicach.

— POZATEK REKOLEKCJI DLA INTELIGENCJI W MYŚLOWICACH. We wtorek, 9 bm. rozpoczną się w Myśłowicach, w kościele Mariackim (starym) 3-dniowe rekolekcje wielkopostne dla inteligencji. Nauki będzie wygłaszał ks. mjr. Bombas, proboszcz parafii w Katowicach, Początek codziennie o godz. 19,30.

— PROPAGANDA ANTYŻYDOWSKA W ŚWIĘTOCHŁOWICACH. W nocy na 7 bm. na kilku sklepach żydowskich w Świętochłowicach, niewykryci do tej pory osobnicy namalowali napisy antyżydowskie, jak: „Tu żyd“, „Nie kupuj u żydów“ i in.

— UDAWAŁ POLICJANTA. Niejaki Paweł Szreter, zam. w Brzezinach, w pow. Świętochłowski, pociągnięty został do odpowiedzialności za przywłaszczenie sobie władzy policyjnej. Jak mianowicie ustalono, Szreter przytrzymał przed kilkoma dniami w Brzezinach pewną cygankę, której przedstawił się jako wywiadowca policji, przyczem wezwał ją do udania się z nim na posterunek policji. Ponieważ jednak cyganka odmówiła temu żądaniu, Szreter uderzył ją w twarz.

— PO WYBORACH W HUCIE „HUBERTUS“. Przed kilkoma dniami odbyły się w hucie „Hubertus“ w Łagiewnikach, w pow. Świętochłowski, wybory do rady zakładowej urzędniczej i robotniczej. W wyniku przeprowadzonych wyborów, wybrano dwóch przewodniczących, a mianowicie jednego ze strony robotników, drugiego zaś ze strony urzędników. Przeciw wyborom wniosła dyrekcja huty sprzeciw do Inspektoratu Pracy w

Wojna wśród żydów w Zagłębiu

Złożenie z urzędu prezesa gminy — Wybory rabina

Żydzi w Dąbrowie mają nową sensację, wczoraj bowiem do gminy żydowskiej nadszedł list starostwa będzińskiego w sprawie złożenia z urzędu A. Neufelda, prezesa zarządu gminy żydowskiej.

P. Neufeld był zawieszony w urzędowaniu od lipca ub. roku, obecnie zaś został złożony z urzędu.

W liście władze piszą, że p. Neufeld nie respektował rozporządzeń władz nadzorczych,

przez co spowodował szkodę społeczeństwa żydowskiego.

Drugą sprawę, absorbującą żydów dąbrowskich, są rozpisane na 14 bm. wybory rabina. W związku z tem gorączka wyborcza ogarnia wszystkich.

Na intratne to stanowisko kandydują rabini Epsztajn, Bodawer i Klinberg.

Kto z nich zostanie wybrany? — to pytanie, które zaprzęta umysły żydów w Dąbrowie.

Żywcem zasypany Cudowne ocalenie bezrobotnego pod Zagórzem

W nocy na 7 bm. na polach pod Zagórzem wydarzył się tragiczny wypadek, któremu uległ bezrobotny 37-letni Józef Kania, zam. na kol. „Józefów“. Wraz z kolegami zatrudniony on był w biedaszybie. W chwili gdy Kania znajdował się na dnie, źle zabezpieczone ściany szybiku zawaliły się, grzebiąc pod gruzami bezrobotnego.

Przerażeni koledzy rzucili się na ratunek i po 2-godzinnych wysiłkach odgrzebali gruz, docierając do zasypanego. Nie przypuszczali nawet, że może on żyć, to też byli niezmiernie zdumieni, słysząc jęki.

Kania został cudem uratowany, ulegając jedynie złamaniu kości żebra.

Chciał się leczyć na koszt Skarbu Państwa

Niejaki Karol Szak z Istebnej zaalarmował komisariat pol. doniesieniem, że w nocy na poniedziałek, gdy wracał do domu zatrzymało się przed nim auto, z którego wysiadło trzech bandytów. Został on następnie napadnięty i w nieładny sposób poturbowany. Policja wszczęła natychmiastowe dochodzenia, w wyniku których stwierdziła, że napad ten został zmyślony wśród następujących okoliczności:

W niedzielę wieczorem Szak bawił w jednej z miejscowych restauracji, gdzie w stanie podchmielonym wywołał awanturę i został dotkliwie pobity. Był chory i dlatego musiał koniecznie się leczyć u lekarza. Nie mając jednak pieniędzy na leczenie i nie będąc członkiem żadnej kasy chorych, zgłosił w policji o napadzie, by mógł być leczonym na koszt Skarbu Państwa.

Przysięgnięty jednak do muru przyznał się do sfinansowania napadu. Obecnie Szak zostanie pociągnięty do odpowiedzialności karnej za wprowadzenie władzy w błąd. (s)

Wybory do Wydziału Powiatowego w Zawierciu

Rada Związku Samorządowego powiatu Zawierciańskiego na swym posiedzeniu w dniu 8 bm. dokonała wyboru Wydziału Powiatowego. Na zgłoszoną listę nr. 1 oddano 27 głosów, na listę nr. 2 — 3 głosy. Uprawnionych do głosowania a nieobecnych a posiedzeniu było 30 radnych. Członkami Wydziału Powiatowego wybrani zostali pp.: Ks. Czaplicki z gminy Poręba, dyr. Brzozowski Artur z gminy Rokietno Szlacheckie, dr. Gawlik z gminy Siewierz, Świerczewski Jan z gminy Koziegłowy, Kamiński Jan z Pińczyc, Malinowski Henryk z gminy Niegowa.

Tragiczny wypadek sierzanta

7 bm. szosą, prowadzącą do Zawiercia, jechał motocyklem niejaki St. Bechocłki, sierżant W. P. W czasie, gdy jadący rozwijał największą szybkość, nagle motocykl wywrócił się i Bechocłki, upadając na kamienie, doznał pęknięcia podstawy czaszki.

Przechodnie zawiezła go pogotowie ratunkowe, które przewiozło go w stanie beznadziejnym do szpitala Ubezpieczalni Społecznej w Zawierciu.

Krakowska Rada Adwokacka za wolnym dostępem do adwokatury

Naczelna Rada Adwokacka rozesała swego czasu do okręgowych rad adwokackich kwestionariusz w sprawie nowelizacji prawa o ustroju adwokatury. Krakowska Rada Adwokacka ukończyła już swe obrady w sprawie odpowiedzi na kwestionariusz i oświadczyła się za wolnym dostępem do adwokatury, za zachowaniem dotychczasowego systemu aplikacji adwokackiej bez aplikacji sądowej, za przedłużeniem terminu aplikacji do 7 lat, za swobodą w wyborze siedziby kancelarii, za zachowaniem systemu bezpośrednich wyborów do organów samorządu adwokackiego i przeciwko uszczupleniu dotychczasowych praw samorządowych tych organów.

Prośba o ulaskawienie Czechury

Adwokat Hollender, obrońca mordercy Gabriela Czechury, który w zeszłym tygodniu zemstał pod szubienicą w czasie egzekucji i rozchorował się, zgłosił do Pana Prezydenta prośbę o ulaskawienie.

Z zemsty ukamienowali kobietę

Krwawe zajście w Antonowie

We wsi Antonów w pow. Będzińskim, miało miejsce zajście, które wywołało wielkie poruszenie w całej okolicy.

20-letni Jan Kolmek wraz z ojcem swym, 45-letnim Franciszkiem, spotkali przypadkowo przed swym domem sąsiadkę swą, Bronisławę Frajową, z którą od dłuższego czasu żyli w niezgodzie.

Na widok zniechęconej kobiety wieśniacy

wpadli w taką wściekłość, że poprostu ukamienowali ją. Frajową zdołano wyrwać z rąk rozjuszonych chłopów i uratować, jednak skutkiem strasznych ran, straciła władzę w prawej ręce.

Wczoraj ojciec z synem stanęli przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu, nie przyznając się do winy. Rozprawa przeciągnęła się do wieczora, to też wyrok podamy jutro.

Sensacyjne porwanie dziewczyny z Sosnowca

Niezwykłe zeznanie przed policją

W Sosnowcu olbrzymie wrażenie wywołało opowiadanie 18-letniej Józefy Kucharskiej, zam. u swego brata, przy ul. Rzeczej 5.

Kucharska pracuje w kawiarni „Rex“, kiedy w sobotę wieczorem wracała do domu, podeszło do niej jakichś dwóch panów, którzy zaproponowali jej przejazd autem. Dziewczyna nie chciała się na to zgodzić, a wówczas tajemniczy mężczyźni wciągnęli ją siłą do stojącego samochodu i, zapuściwszy motor, wyjechali poza miasto. Dopiero po pewnym czasie,

kiedy auto zepsuło się, a mężczyźni wysiedli, by poprawić coś w motorze, Kucharska wymknęła się przez uchylone drzwi limuzyny i zniknęła w ciemnościach. Błąkała się aż do rana, wreszcie, natrafwszy na tor kolejowy, doszła do Sosnowca.

Złożyła ona na policji zeznania, które brzmią jednakże tak nieprawdopodobnie, że zachodzi podejrzenie mistyfikacji. Policja prowadzi śledztwo w tej ciekawej sprawie.

Niebezpieczna praca na biedaszybie

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach zasiadli bezrobotni Walenty Porodzik, Sylwester Szroeter, Paweł Baron, Klemens Wycisk i Wincenty Karych, wszyscy z Katowic-Zawodzia, którym akt oskarżenia zarzucał spowodowanie z niedbalstwa nieszczęśliwego wypadku.

Wszyscy oskarżeni zajmowali się wydobywaniem węgla z bieda-szybu“. Po wykopaniu szybiku na terenach gminy Welnowiec pod Katowicami podesbrali szosę, na której jest wielki ruch uliczny. Dzięki tylko temu, że to na czas zauważono, szosa nie zapadła się i uniknięto w ten sposób nieszczęścia. Później znowu oskarżeni zdobyli materiał wybuchowy, którym rozsadzali w podziemiach „bieda-szybu“ zwalę węgla. Przymyślnie zbudowany szybik nie wytrzymał wstrząsu spowodowanego strzelaniem i zawalił się. Jeden z bezrobotnych został zasypany i poniósł śmierć na miejscu.

Chorzowie, twierdząc, iż według istniejącego zwyczaju, wybiera się tylko jednego przewodniczącego. Na rozprawie Inspektor Pracy orzekł, iż wybór dwóch przewodniczących jest dopuszczalny i temsamem odrzucił sprzeciw dyrekcji huty.

— WYPADEK NA KOPALNI. W podziemiach kop. „św. Jacek“ w Chorzowie, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 48-letni Wiktor Winkler. Górnik, uciekając przed spadającym węglem, poślizgnął się, przyczem złamał sobie lewą nogę. Rannego odstawiono do lecznicy.

— NIEZWYKŁA ZEMSTA. Do sklepu kupca B. w Chorzowie przybył jakiś osobnik, prosząc o jałmużnę. Kupiec odmówił prośbie zebraka, wobec czego wychodząc ze sklepu, wybił on szybę okna wystawowego, wartości kilkuset złotych. Jak następnie stwierdzono, osobnikiem tym był niejaki Paweł Wantula, zam. w Chorzowie, który jest umysłowo chory.

— REEMIGRACJA. W sobotę wrócił przez punkt graniczny do Chorzowa 224 emigrantów polskich z Francji. Wszyscy oni stracili tam pracę, wobec czego zmuszeni byli opuścić teren Francji.

— CZYSTA WODA NA... ODCISKI. Policja w Chorzowie przytrzymała w czasie ostatniego targu tygodniowego, niejaki Paweł Kozioła, zam. w Świętochłowicach (ul. Wolności 9) oraz jego kolegę Emila Cieślaka z Kochłowic. Obaj sprzedawali w czasie targu płyn pod nazwą „Rapid“, służący rzekomo do usuwania odcisków. Stwierdzono jednak, że płyn ten był zwykłą wodą, co zostało również potwierdzone badaniami chemicznymi.

— 3 MAJA W MIKOŁOWIE. W tych dniach odbyło się w Mikołowie posiedzenie komitetu obchodu uroczystości 3 Maja, przyczem ustalono nast. program obchodu: Dnia 2 maja o godz. 20-tej capstrzyk, dnia 3 maja o godz. 10 pochód do kościoła na nabożeństwo, o godz. 15-tej festyn sportowy na stadionie, a o godz. 20-tej zabawa ludowa.

— ZAŁOGA BROWARU KSIAŻĘCEGO Tychy uchwalila na zebraniu załogowym urządzić zbiórke na rzecz Polskiego Szkolnictwa Zagranicą, która przyniosła 643 zł.

— BARBARZYŃSTWO. W nocy z 3 na 4 bm. jakiś osobnik połamiał kilka drzewek przydrożnych na terenie gminy Tychy. W to-

ku przeprowadzonych przez policję dochodzeń stwierdzono, iż czynu tego dopuścił się niejaki Józef Grucza, zam. w Tychach, na którego sporządzono doniesienie karne.

— WPISY DO GIMNAZJUM ŻEŃSKIEGO W TARN. GÓRACH od I do III klasy nowego typu i od VI do VII klasy, dawnego typu będą trwać od 9 do 16 bm. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć świadectwa: urodzenia, szczyptenia ospy i szkolne, oraz miścić także egzaminacyjną w wysokości 10 zł. Wpisy przyjmują się w kancelarii dyrekcji od godz. 11 do 13-tej.

— KRADZIEŻ NAWOZÓW SZTUCZNYCH. Nieznani sprawcy skradli z szopy we dworze w Woźnikach, na szkodę ks. Domersmarka trzy worki superfosfatu oraz 300 kg. siarczanu amoniakowego, wartości 120 zł.

— NA PIĄTEK, dnia 12 kwietnia przypada uroczystość Matki Boskiej Bolesnej, patronki starego kościoła parafialnego w Rybniku. Odpust rozpoczyna się uroczystymi nieszporami w czwartek wieczorem o godz. 7. Zaprasza się wszystkich parafian, mianowicie tych, którzy jeszcze u wielkanocnej spowiedzi nie byli, aby korzystali ze sposobności przystąpienia do Sakramentów św. Od godz. 3 będzie w starym kościele słuchało spowiedzi 14 księży.

— KRADZIEŻ RASOWYCH KRÓLIKÓW. W nocy z soboty na niedzielę włamał się nieznany sprawca do chlewika Elfydy Fuchsowej w Rybniku, przy ul. Hallera 3, gdzie skradł 3 rasowe okazy królików białych (olbrzymów) wartości około 100 zł. Sprawca zbiegł w niewiadomym kierunku, nie pozostawiając na miejscu żadnych śladów. (r)

— NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W dniu 4 bm. na ul. Półudkowej w Pszowie, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, jadący rowerem Jan Szymiczek z Bukowa, który wskutek nieostrożnej jazdy najechał na jadącą z przeciwnej strony furmankę. Szymiczek uderzył pierśmi o dyszel bryczki i doznał złamania żebra oraz kontuzji klatki piersiowej. (r)

— KATASTROFA NA KOP. „LUIZA“. Jak donosi prasa niemiecka, na kop. „Luiza“ w Zabru wydarzyła się katastrofa górnicza, skutkiem której zabici zostali dwaj górnicy: Karol Paniec i Alfred Bregula.

Sport

Mistrzostwa szermiercze Polski pod znakiem zwycięstw Ślązaków

Mistrzostwa szermiercze Polski klasy B, rozegrane zostały w Krakowie. Zawody doszły do skutku jedynie dzięki przychylnemu stanowisku kierownika okręgowego urzędu (W. F. ppłk. Wójcickiego, który udzielił im dużego poparcia materialnego. Startowali zawodnicy AZS, Warszawa, Warszawianki i SKS (Śląsk), Polkowiny KS. (Katowice), AZS, Kraków. Z Łodzi zgłoszono czterech zawodników, którzy nie przybyli. Brak było zawodników z Poznania i Lwowa.

Najliczniej obsesłą konkurencją była szabla, gdzie stanęło 43 uczestników, natomiast w szpadzie startowało tylko 14, a we florecie 9. Walki we florecie i szpadzie stały na średnim poziomie, w szabli na dobrym. Wyniki brzmiały: Floret: 1) Radecki (PKS, Katowice), 2) Jarosz (AZS, Kraków), 3) Kędzia (SKS), 4) Mleczak (SKS), 5) Silberzweig (AZS, Kraków), 6) Niedworak (PKS, Katowice).

Szpada: 1) Czaplicki (AZS, Kraków), 2) Karwicki (PKS), 3) Kamala (PKS), 4) Świada (AZS, Kraków), 5) Kaczmarczyk (PKS), 6) Radecki (PKS).

Szabla: 1) Radecki (PKS), 2) Kaleta (PKS), 3) Kenner (SKS), 4) Iwańczak (AZS, Warszawa), 5) Piela (Warszawianka), 6) Ludwiczak (SKS). Funkcje arbitrowi pełnili pp. Papee i por. Malyszko.

Piłka nożna w Rybniku

W ub. niedzielę został w Rybniku rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy kombinowanymi drużynami „Szyby Jankowice” i I. Chwałowice, a z złączonymi drużynami T. S. 20 Rybnik i Silesia z wynikiem 3:3 (2:0).

Mecz reprezentacji Rybnika z reprezentacją Bielska zakończył się wygraną rybniczian w stosunku 3:1 (2:0).

Zwycięstwo zapaśnika Gałuszki w Niemczech

Gotha, 6 kwietnia.

W zorganizowanych tutaj zawodach ciężkoatletycznych w zapasach wzięli również udział dwaj zapaśnicy polscy, a to Gwóźdź w wadze ciężkiej i Gałuszka w wadze średniej. Gwóźdź uległ Niemcowi Urbanowi w półtoręj minucie, doznając kontuzji, która uniemożliwiła mu rozegranie następnego spotkania ze znanym zapaśnikiem niemieckim Hornfischerem.

W wadze średniej Gałuszka odniósł wielki sukces, zwyciężając Fischera 1:45, a Rundę

2:04, zdobywając w ten sposób pierwsze miejsce w turnieju w swej wadze.

Echa meczu Pogoń — Garbarnia

W Krakowie na mecz o mistrzostwo ligi Pogoń — Garbarnia — jak podawaliśmy — sędzia usunął z boiska za brutalną grę gracza Pogoni, Nahaczewskiego.

Zgodnie z nowymi ostreimi zarządzeniami PZPN. — zarząd ligi rozpatrzył tę sprawę już wczoraj, dyskwalifikując Nahaczewskiego na dwa tygodnie, poczynając od 9 b. m.

Na tem samym posiedzeniu zarządu Ligi ukarano naganami Niechciola i Riesnera za zbyt ostrą grę.

Wajsówna bez posady i bez przydziału klubowego

Z dniem 1 b. m. Wajsówna straciła posadę w Widzowskiej Manufakturze i jest obecnie bez pracy.

Po uzyskaniu zwolnienia z Sokoła łódzkiego — Wajsówna nie ma dotąd przydziału klubowego. Pogłoski na terenie Łodzi opiewają, że Wajsówna wstąpi prawdopodobnie do Zjednoczonych.

Znów rekordy Jacka Medica

Jack Medica, student uniwersytetu waszyngtońskiego, wykorzystuje swą znakomitą formę, której dowiódł, bijąc rekord na 1.500 m i na 440 jardów. Ostatnio przeplynał on 500 jardów w 5:16,3, bijąc dawny własny rekord o 10 sek. Po drodze na 300 jardów miał czas 3:05,6 lepszy od rekordu Gühli o 1 sek.

K. S. „24” Szopienice — K. S. Rozdzień — Szopienice 1:1 (0:1)

Derby lokalne tych zespołów z cyklu gier o mistrz. kl. „A” zgromadziły sporą ilość widzów, którzy opuszczali boisko z zadowoleniem.

Pierwszą połowę Rozdzień gra z wiatrem, którego jednakże nie potrafił wykorzystać. Pod koniec połowy, Ficek pakuje piłkę w siatkę, ustalając prowadzenie dla Rozdzienia. W drugiej połowie wyrównanie ustala dla „24” — Stądkowski, efektywnym strzałem w 15-ej minucie. U „24” wyróżnili się Stądkowski, Kozioł, Grzeża i Szczyrba. W Rozdzieniu, który wystąpił bez wojskowych, Madaja, Kucharza II i zdyskw. Pajaka, trio obronne i środkowa trójka ataku, a także środek pomocy oraz „weteran” Barski.

JAKI WIEK Pani
wskazuje
LUSTRO?



Zrób tę łatwą próbę. Niezależnie od wieku Pani metryki urodzenia, wiek Pani w oczach wszystkich jest ten, na jaki wskazuje odbicie Pani w lustrze. Lata nie mają znaczenia, gdy jasna, gładka skóra i świeża, promienna cera nadają twarzy Pani młody wygląd.

Każda kobieta może obecnie przywrócić młodość skórze nawet zwiędłej i zniszczonej, porysowanej przez smarszczki lub zeszpeconej przez zwiotzale, obwisłe mięśnie twarzy. Dzięki specjalnym doświadczeniom profesora Uniwersytetu Wiedeńskiego, D-ra Stejskal, otrzymano z młodych zwierząt wybitny składnik odmładzający, nazwany „Biocel”. Jest on obecnie zawarty wyłącznie w Kremie Tokalon, koloru różowego. Stosowany wieczorem, odżywia i odmładza skórę podczas snu. Zwiotzale tkanki odzyskują młodzieńczą jedność. Rano zaś należy stosować Krem Tokalon koloru białego (nie tłusty). Zwalcza rozszerzone pory, wagi i inne wady cery: jest wybielający, wzmacniający i ściągający. Zrób tę łatwą próbę odmładzającą, a lustro pokaże Ci jak wiek Twój zmniejszył się o lata.

Uspokaja bóle artretyczne
la mała tabletka
ASPIRINY
Do nabycia we wszystkich aptekach.

JEST DO Odstąpienia Patent, względnie licencja z patentu polskiego firmy Norsk Aluminium Company nr. 4504 na: „Sposób wytapiania żelaza z rud”. Oferty: „Warszawska Agencja Reklamy” — Warszawa, ul. Sienkiewicza 3 dla „Patent”.

Niewidzialny Towarzyszich spacerów - subtelny zapach wody toaletowej

OGŁASZAJ SIĘ W POLONII

5 FLEURS

FORVIL

ELEGANCKIE PANIE W STOLICACH EUROPY UŻYWAJĄ WODY TOALETOWEJ O WYRAFINOWANYCH, TRWAŁYCH ZAPACHACH ŻYWYCH KWIATÓW: 5 FLEURS FORVIL



Dnia 6-go kwietnia b. r. o godz. 22-ej zasnął w Panu, mój najukochańszy mąż

śp. Seweryn Pluciński
APTEKARZ

w 59 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10-go kwietnia o godz. 15-tej z domu żałoby, przy Placu Dr. Rostka 2 w Katowicach, na cmentarz, przy ulicy Francuskiej.

O czym zawiadamia w nieutulonym żalu

ZONA.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godz. 8-ej rano w kościele św. Piotra i Pawła.

W sobotę, dnia 6 bm. zmarł nagle członek naszego Związku Aptekarzy

ś. p. Seweryn Pluciński
WŁAŚCICIEL APTEKI ŚW. JACKA W KATOWICACH, BYŁY CZŁONEK ZARZĄDU ZWIĄZKU APTEKARZY, BYŁY CZŁONEK SADU KOLEŻEŃSKIEGO ZWIĄZKU APTEKARZY

przeżywszy lat 59.

Ekspozycja zwłok odbędzie się w środę, dnia 10 bm. o godz. 3-ciej popołudniu z domu żałoby w Katowicach, Plac Dr. Rostka nr. 2.

OGÓLNY ZWIĄZEK APTEKARZY WOJ. ŚL. OKRĘG P. P. T. F. W KATOWICACH.

Msza św. za duszę zmarłego odbędzie się w czwartek, dnia 11-go kwietnia o godzinie 8-mej rano.

RAMAIA?!!!

Poszukujemy **Miot spadowy** wagi ok. 3—5 ton.
Prasę frykcyjną o średnicy wrzeciona ok. 200—300 ton
Prasę ekscentryczną o ciśnieniu ok. 300—500 ton
Motownia i Zakłady Mechaniczne „PARYSOW” Sp. z o.o. Warszawa 27 Szosa Powązkowska

Bielskie Długanie ręcznie tkane
sprzedaje po reklamowej cenie á 32 zł. m²
Weitz, Katowice
Gliwicka 24, — Telefon 330-15.

DRUKI
wszelkiego rodzaju wykonują tania
Śląskie Zakł. Graf. i Wyd. „POLONIA” S. A.

Wolne posady

NA STAŁE poszukuję czeladnika krawieckiego na duże szuki, Ligota, Hetmańska 27. 1689 d

Sprzedaje

SYPIALNIE w dobrym wykonaniu, własny wyrób, debowe od 300 zł., kuchnie od zł. 100 sprzedaje: Dom Mebli, Katowice, Marjańska róg Francuskiej. 1681 d

PIĘTROWY dom ładnie położony w Brynowie, cena 22.000 zł., wpłata 19.000 zł. Oferty „Polonia” pod „Dom”. 1688 d

WÓZ platforma (rollwage) do sprzedania. Chorzów II, ul. św. Jana 23.

Pokoje umeblowane

UMEBLOWANY pokój w Katowicach II do wynajęcia. — Franciszek Kurnicki, Krakowska 138. 579

Mieszkania

POSZUKUJE zaraz 5 pokojowego mieszkania z łazienką w Katowicach, Chorzowie wzgl. w gminach okolicznych. Oferty zgłosić do Administracji „Polonia” pod „Wuka”. 580

Repertuar Kinoteatrów od 9 IV. 1935

KINO CAPITOL ulica Plebiscytowa 3	DZIEWCZĘTA W MUNDURKACH Dorota Wieck, Herta Thiele
KINO CASINO Poprzeczna 17/19	WIELKI GRACZ Clark Gable, Wiliam Powell, M. Loy
KINO COLOSSEUM 3 Maja 7	NANA Anna Sten, Philips Holmes
KINO PALACE Mieleskiego	Prolongowane: LEGJON ŚMIERCI
KINO RIALTO św. Jana 24	Prolongowane: MUSZE BYĆ MŁODY
KINO UNION 3 Maja 25	Prolongowane: ANTEK POLICMAJSTER
KINO DEBINA Dab	
Kino „HELJOS” Szopienice	

DWUPOKOJOWEGO mieszkania z przynależnościami, przy wpłacie czynszu zgóry poszukuje. Oferty „Polonia” pod „Mieszkanie”. 1681 d

Obrot piniężny

INŻYNIER mechanik poszukuje udziału w dobrze prosperującym przedsiębiorstwie. Oferty „Polonia” pod „10.000”.

Żupa

MASZYNE do wyrobu wód mineralnych (mieszak) i aparat destylacyjny, kupię. Zgłoszenia: Biuro ogłoszeń Roth, Kraków, Tomaszka 15, „Pilne”.

POSZUKIWANE kółka wyłączników samoczynnych 3000 Volt do 100 amp. 3-biegowe. — Oferty do Administracji pod „Elektrownia”. 565

Różne

NINIEJSZEM odwołuję wszelkie, nie polegające na prawdziwość posądzenia, skierowane przeciwko mojej ciotce, p. E. Marcinkowskiej i rodzinie E. Hotnik z Łagiewnik, oraz publicznie przepraszam za wyrażoną im krzywdę i obelgę. Józef Kusz, Łagiewniki, Jana 6. 1686 d

MIESIĘCZNY ABONAMENT POLONII Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW ZŁ. 3,- Z DOSTAWĄ PRZEZ POCZTĘ ZŁ. 3,- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZTOWYM ZŁ. 3,-

OGŁOSZENIA ZWYKŁE PO 25 GR. ZA 1 WIERSZ MILIMETROWY PRZY 10 SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA TEKSTOWE PO ZŁ. 1,- ZA WIERSZ MILIMETR. JEDNO-SZPALTOWY PRZY 4-SZPALTOWYM UKŁADZIE. OGŁOSZENIA NA 1 I OSTATNIEJ STRONIE O 20%, KOLOROWE O 50%. DROŻEJ. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. SŁOWO

